ROK XLIX. Nro 129.

KURJER WARSZAWSKI

Dnia 17 Czerwca 1869. Czwartek. Dnia 5 (17) Czerwca 1869.

Rano ciepła st: 10, w połud: c. st: 15 Wysokość wody st: 2 c. 4 (Ubywa)	Stan barometru: na odmianę.	Wschód Słońca g. 3 m. 40 Zachód „ „ 8 „ 22	Jutro, ŚŚ. Marka i Marceljana.

Prenumerata Kurjera Warszawskiego, wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop: 80; półrocznie rs. 2 kop: 40; kwartalnie rs. 1 kop: 20; miesięcznie kop: 40; za odnoszenie do domu, dopłaca się kop: 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop: 5. Na prowincji i w Cesarstwie, rocznie rs. 8 półrocznie rs. 4; kwartalnie rs. 2

Adress Redakcji Kurjera Warszawskiego: Plac Teatralny, № 473 c., dom W. L. Zabłockiej.

— *W Rozkazie p. o. Ober-Policmajstra do Policji Wykonawczej*, za Nrem 155 wydanym, zamieszczono: W przepisach Najwyżej zatwierdzonych zamieszczonych w Rozkazie Ministra Wojny, z dnia 17 Czerwca 1866 roku za Nrem 173, między innemi powiedziano: niższym stopniom powracającym do służby z urlopów, oraz nowo wstępującym do wojska, rekrutom, zabrania się brać z sobą do wojsk familję, i Skarb ani kwater dla rodzin, ani jakiegokolwiek wsparcia udzielać nie będzie.— Powołując się na rozporządzenie zamieszczone w tym przedmiocie w Rozkazie do Policji, w roku 1867, za Nrem 70, ponownie polecam Policji wykonawczej, rozpowszechnić pomiędzy mieszkańcami miasta Warszawy, powyższe postanowienie i przy odsyłaniu rekrutów lub powracaniu urlopowanych na służbę, przypominać im o zakazie zabierania z sobą rodzin. (Gaz: Polic:)

— Do redakcji „Warszaw. Dniew“ nadesłane zostało następujące sprostowanie, podpisane jeszcze 12 (24) Maja, lecz otrzymane dopiero onegdaj, a wczoraj zamieszczone: „w Nr. 119 dziennika St. Petersb. Wied.“, zamieszczony był artykuł, przedrukowany i w innych gazetach, o wypadku, jaki się zdarzył w Lublinie 17 Kwietnia, w prawosławnej cerkwi parafjalnej. Zebrane o nim, jak powiedziano w artykule, najdokładniejsze i najwiarogodniejsze wiadomości, okazały się według zdania autora, zupełnie zasługującemi na to, aby je poznał cały świat chrześcjański. My niżej podpisani, najbliżsi świadkowie naoczni tego wypadku, uważamy za obowiązek przywrócić prawdę, skażoną w opowiadaniu i opisać fakt tak, jakim był rzeczywiście. Dnia 17-go Kwietnia w wielki Czwartek, większość znajdujących w Lublinie rossjan, a w tej liczbie rodzina naczelnika gubernji i około 30 dam, odprawiając obrzędy rekolekcji w wielkim tygodniu, zebrała się w prawosławnej cerkwi parafjalnej dla przyjęcia Naświętszego Sakramentu. Naprzód przystąpiły do przyjmowania Kommunji damy, a zaraz za niemi jakiś bardzo ubogo i zbyt po domowemu ubrany, w starym surducie, podeszły człowiek (starszy rewizor lubelskiej izby kontrolnej, asessor kollegjalny Hofstätter, jak się okazało później, niedawno przybyły z Kostromy), podprowadził dwie dziewczynki, które kolejno wziął na ręce i podniósł do przyjęcia Kommunji. Kiedy druga z dziewczynek, po przyjęciu Najświętszego Sakramentu, była postawiona na ziemię, naczelnik gubernji lubelskiej, jenerał-major Bućkowski, w mundurze i orderach, oczekujący ciągle na czele mężczyzn, zbliżył się z kolei do kielicha. W tej chwili pan Hofstätter hardo spojrzawszy na stojącego przed nim gubernatora, spiesznie i w najwyższym stopniu niegrzecznie odtrącił go ramieniem i pierwszy z mężczyzn przystąpił do Kommunji. Jenerał Bućkowski nie zrobił najmniejszego ruchu, żeby usunąć p. Hofstättera, tylko zbliżywszy się do stolika, gdzie znajdował się chleb i wino święcone, wziąwszy go z ubioru za służącego, towarzyszącego dziewczynkom, powiedział: „sami tylko chłopi potrącają się w kościele“, a następnie, obróciwszy się do policmajstra, kazał mu dowiedzieć się, kto była ta osoba. Tak w rzeczywistości odbył się wypadek, któremu bezimienny korrespondent dziennika „St. Petersb. Wied.“, zapewne z opowiadania samego Hofstättera, pragnącego widocznie uniknąć odpowiedzialności prawnej za swój zuchwały postępek, nadał rozmiary zdarzenia zasługującego na to, aby było wiadome całemu światu chrześciańskiemu. Podzielając zupełnie głębokie oburzenie, jakie wywołał w sferze lubelskiego towarzystwa, zamieszczony w „St. Petersb. Wied.“, opis tego wypadku, przekręcony od pierwszego do ostatniego słowa, nie możemy nie wynurzyć szczerego naszego ubolewania, że szanowna redakcja jednego z naszych głównych organów prassy, tak dowierzająco przyjmuje doniesienia swych korrespondentów, i bez sprawdzenia faktu, tak bez ceremonji postąpiła względem osoby wysoko postawionej, nie tylko przez swe stanowisko służbowe, ale w szczególności przez swe osobiste zalety i przez nieudane uszanowanie, jakie posiada w towarzystwie naczelnik gubernji lubelskiej, jenerał-major Bućkowski. (podpisano): Jenerał-Major *Surkow*; Radca Stanu *S. Gołowin*; Asessor kollegjalny *Gromeka*; Porucznik *Renteln*; Regestrator *Lebiedjew;* Kandydat praw uniwersytetu moskiewskiego *P. Popow*; Porucznik *Surkow.* (Dz. W.)

Kassa Oszczędności Miasta Warszawy, z kantorem pomocniczym w gmachu szkolnym, za kościołem Świętego Aleksandra, przy Alei Belwederskiej pomieszczonym, w tygodniu upłynionym do dnia 1go (13go) Czerwca r. 1869 włącznie, wydała książeczek nowych 60, na które, tudzież na dawniejsze w 42 wnioskach, złożono rsr. 7,205 k. 85. Na żądanie zaś 102 Uczestników (prócz procentu rs. 27 kop. 9, należnego za rok bieżący od całkowitych odbiorów), wypłaciła rs. 3,403 k. 28½, i umorzyła książeczek 41. Przeto uczestników 19,116, posiada kapitał rs. 677,980 k. 56. (D W.)

— Przyjechali do Warszawy: Jenerał Majorowie: *Ulrick* i *Kwasznin-Samarin*, z Kowna; Radca Tajny ks. *Dołgorukow* i Rzeczywisty Radca Stanu *Serno-Sołowjewicz*, z Petersburga.

— L — Od lat kilku wełna stanowczo spada w cenie, i ten dochód tak pewny, który zasilał chudnące kassy rolników, coraz bardziej staje się wątpliwym. Kwestja ta, tak silnie ogół obchodząca w różnych pismach roztrząsaną była. To, co o niej mówiono w Wrocławiu, do nas zastosować bardzo trudno, bo ani gospodarstwa nasze tak wysoko nie stoją, ani tak łatwo w potrzebne kapitały zaopatrywać się nie mogą. Czytając opisy o gospodarstwach w tak bliskiem sąsiedztwie będących zaledwie im wierzyć możemy. Budowle wystawione z komfortem, zabezpieczają owce przed zmianami atmosferycznemi, gospodarstwa oparte na silnych kapitałach, w razie nieurodzaju odpowiedniej paszy, dozwalają zbożem lub przykupioną paszą, niedostatek zapełnić. Tam bezwarunkowo cienko-wełniste owce hodować można i trzeba. U nas tymczasem inaczej się dzieje. Rolnictwo zaledwie w kolebce, budowle z powodu braku gotówki niewszędzie zasłonią delikatne stworzenia przed grożącem zimnem. Owca cienko-wełnista wymaga pieczołowitości wielkiej, połączonej z niemałemi kosztami. Owca delikatna w czasie jakiej takiej słoty, pozostać musi w domu, i w lecie, kiedy owce grube żywią się na polu, cienka żywić się musi w owczarni, gdzie znajdować się muszą zapasy, jakich bardzo często i w zimie zabraknąć może.

Dla tego też ziemianie nasi do tej pory z wielką oględnością o poprawę rasy się starali, nie chcąc gwałtowną zmianą na wielkie straty się narażać.

Bywają u nas lata tak niepomyślne dla owiec, że całe gromady skóry tylko po sobie zostawiały: w takich latach owce grube, z klimatem oswojone, zdrowo przeżyły, i chociaż mniejsze dały dochody, zachowaniem życia, zawarty w niem kapitał uratowały.

W czasie jednej takiej klęski, dobra Strzelce (powiat gostyński), straciły w ciągu paru miesięcy 6,000 owiec. W cztery tygodnie, owczarnie się z powrotem napełniły, bo kassa była pełna. Gospodarstwo na tej stracie przez brak mierzwy, nie ucierpiało.

Wyobraźmy sobie ziemianina walczącego z trudnościami finansowemi, któregoby podobna klęska zaskoczyła. Ile lat potrzebowałby, ażeby ją sobie wynagrodzić, ażeby zapełnić tysiączne ubytki brakiem mierzwy spowodowane?

Nakłaniać przeto do hodowania wyłącznie owiec cienko-wełniastych, jest to radzić środek heroiczny, a bardzo niebezpieczny.

Żywienie owiec delikatnych zbożem, które spieniężyć wypada, na konieczne rolnictwu wydatki, powinno wejść w rachubę, ażeby dochód z owiec nie był czczem złudzeniem.

Summa tych złudzeń wzrasta codziennie, a smutne ich następstwa coraz silniej uczuwać się dają.

Zdaniem naszem poprzestać na mniejszym, a pewnym dochodzie, jest znakomicie lepiej, aniżeli pod chwilowym strachem, przeprowadzać niebezpieczne reformy.

Skoro stagnacja handlowo-przemysłowa przeminie, ruch fabryczny się ożywi, wszystkie gatunki wełny, tak jak dawniej, chętnych znajdować będą nabywców.

Jedynym z najwłaściwszych środków zaradczych, jest wytworzenie sobie zasady, że nie liczba, ale jakość korzyści przynosi. Zamiast *dwóch* funtów ze sztuki licho żywionej, otrzymajmy *cztery* funty wełny, które przy staranności i obfitości karmy otrzymać z łatwością możemy, wełna o kilka i kilkanaście talarów na centnarze taniej sprzedana, jeszcze nam lepiej wyniesie, aniżeli to, co nam niedobitki skąpego żywienia przynieść mogą.

Zmniejszenie obszarów pod pługiem, zwiększy pastwiska, a choćbyśmy stosunkowo mniejsze trzymali gromady, rezultat ostateczny na korzyść ziemianina niezawodnie wypadnie.

—L—Zebrani na jarmarku wełnianym kupcy, czynność swoję rozpoczęli. Z wielką wprawdzie oględnością, ale niektóre partje w tym rzeczywiście pierwszym dniu rozsprzedane zostały. Wełna tak nazwana najcieńsza, znalazła nabywców z obniżeniem do czterech talarów na centnarze w porównaniu z cenami przeszłorocznemi; że p. Trębicki z Piekar wziął 4 talary wyżej nad cenę zeszłoroczną wnieść wypada, że mniej więcej, co do tego najpierwszego gatunku, cena jest ta sama; co już wiele znaczy.

Wełna cienka zostawianą jest przez kupców w odwodzie, to jest zastrzegają sobie decyzję, do dnia następnego, co się zaś tyczy wełny średniej i grubej o tej nawet mowy niema.

Interessy więc robią się twardo, z tą wszakże nadzieją, że ostatnie dwa dni korzystniej dla sprzedających wypadną.

P. Antoni Brzeziński ze Strzeszkowic, sprzedał 30 centnarów w dniu wczorajszym Sticglitzowi, jak nas zapewniano, po 110 talarów za centnar. Cena to bardzo wysoka i wełna musi być w najpiękniejszych warunkach: jeden z obywateli z Płockiego zapewniał nas, że mu ofiarowano 64 talary, za tę wełnę, za którą w roku zeszłym otrzymał 80 rs.

Przy tak niefortunnym obrocie interesów wystawiane na sprzedaż przedmioty, oprócz gromadki ciekawych, nie mogą nęcić kupujących. Dalsze prowadzenie jarmarku i w tem może korzystniej oddziałać. Pompa Abissyńska do tej pory nie może wydobyć wody, jakby pragnęła, za to sikawki wyrzucają strumyki wody z ogólnem zadowoleniem przypatrujących się temu bezpłatnemu widowisku.

W ogóle ruch słaby, o rezultacie dzień dzisiejszy i jutrzejszy stanowczo wyrzeknie. Dowóz wełny jeszcze się niekiedy pojawia.

— Wczoraj o godz. w pół do 1-ej w południe, rozpoczętem zostało posiedzenie Ogólnego Zebrania akcjonarjuszów Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej. Zebrało się do 300 osób reprezentujących ogółem 104,491 sztuk akcyj.

Posiedzenie zagaił przewodniczący oświadczeniem, że dotychczasowa Rada zarządzająca składa swój mandat. Po przyjęciu powyższego oświadczenia, przystąpiono do utworzenia biura skrutinium, do którego wezwano pp:

Dominika Zielińskiego,
Edwarda Tyssa,
Aleksandra Preyssa,
Andrzeja Brzezińskiego.

Do prowadzenia protokółu zaproszony został przez Przewodniczącego p. Andrzej Wolff, dotychczasowy

radca prawny Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej.

W obradach swoich postanowiło zgromadzenie trzymać się następującego regulaminu, przedstawionego do zatwierdzenia przez Radę Zarządzającą:

1. Prezes poddaje pod rozbiór każdy z przedmiotów porządku dziennego. Członek życzący sobie zabrać głos w przedmiocie poddanym dyskussji, winien prezesowi objawić swoje żądanie; prezes utrzymuje spis żądających głosu i udziela głos z porządku wniesionych w tym celu żądań; żaden z członków nie może zabierać głosu bez poprzedniego zażądania i otrzymania go od prezesa.—2. Po wyczerpaniu dyskussji, gdy już żaden z członków nie żąda głosu, prezes oznajmia jej zamknięcie. Po zamknięciu dyskussji żaden z członków nie może uzyskać głosu.—3. Każdemu z członków służy prawo uczynienia wniosku o zamknięcie dyskussji przed wyczerpaniem listy mających się przymawiać. Wniosek taki będzie prezesowi podany na piśmie i niezwłocznie przez niego zakommunikowany zgromadzeniu. Prezes następnie odczyta listę żądających głosu i poddaje wniosek pod głosowanie, a większość zgromadzenia stanowi.—4. Po zamknięciu dyskusji prezes poddaje rozbierany przedmiot pod głosowanie. Prezes oznacza formę głosowania. — 5. Bezpośrednio przed głosowaniem kwestja winna być odczytaną. Członkowie wezwani dają swe głosy. Prosta większość głosów rozstrzyga. W razie równości zdań, głos prezesa przeważa.

Musiemy tu już z góry zaznaczyć, że przez cały czas trwania obrad wczorajszych nie zaszła ani razu potrzeba odwołania się do powyższego regulaminu. Pomimo ważności zapadłych postanowień i powikłania różnorodnych interessów, które groziło żywą a nawet namiętną dyskussją na samem posiedzeniu: porządek panujący wczoraj możemy nazwać prawdziwie wzorowym. Wiele do tego przyczyniło się rozsądne, a sumienne rozjaśnienie poglądów na byt finasowy Towarzystwa, dokonane w znacznej części za współdziałaniem prassy perjodycznej.

Przystępując do właściwych czynności swoich na zwykłem dorocznem zebraniu akcjonarjuszów, prezydjum przedstawiło sprawozdanie z Zarządu za rok eksploatacyjny 1868.

Zgromadzenie z uwagi iż pomienione sprawozdanie, jako niejednokrotnie już ogłaszane, dostatecznie znanem być powinno wszystkim akcjonarjuszom, postanowiło przejść do porządku dziennego.

Z kolei zatem przystąpiono do wysłuchania raportu Kommissji Rachunkowej. Z raportu tego Zgromadzenie powzięło dostateczne przekonanie o bezzasadności roszczeń domu handlowego Feig et Pinkuss w Berlinie, powstałych z powodu nabycia przez tenże dom papierów Towarzystwa na summę 2,500,000 tal., i zgodnie ze zdaniem Kommissji uznało, że korzyści zapewnione pp. Feig et Pinkuss na powyższym interessie są zbyt wygórowane.

Następnie, z uwagi, że oznaczanie cyfry dochodu czystego, nie powinno się nigdy dziać ze szkodą funduszu eksploatacyjnego i rezerwowego, i stosownie do zmonitowanych w tym duchu rachunków, zatwierdzono odpowiedni wniosek Komissji co do wydzielenia dywidendy za rok eksploatacyjny 1868, w ilości rs. 4 na jedną akcję. Cyfra ta wynika ze stosunkowego rozkładu przy oznaczeniu summy czystego dochodu w r. z. na 592,092 rs., z czego przed wydzieleniem dywidendy wypadnie jeszcze strącić tantjemę zapewnioną Dyrektorom w stosunku 1 od sta.

Rada Zarządzająca postawiła następnie wniosek, w przedmiocie zwołania osobnego Nadzwyczajnego Zebrania Akcjonarjuszów, dla uchwalenia zmian uznanych za niezbędne w Ustawie Towarzystwa i termin takowego zebrania po koniec r. b. oznaczyła. Zgromadzenie przyjęło ten wniosek i jest nadzieja, że nowa Rada Zarządzająca po rozpoczęciu swych czynności, w jak najkrótszym czasie do skutku go przyprowadzi.

Według uczynionej przez Radę Zarządzającą propozycji, spodziewane zmiany odnoszą się tylko do § 8 Ustawy, który zmienionym być ma w ten sposób, aby na przyszłość, w razie wynikłej potrzeby zwiększenia funduszu dyspozycyjnego, zamiast akcyj wypuszczane były obligacje w emissji swej lepiej interessom towarzystw akcyjnych odpowiadające.

Nastąpił wniosek dotyczący wstrzymania budowy drogi bocznej ze stacji Częstochowa do Herbów. Wniosek ten odpowiadający tak silnie powszechnym życzeniom, nie tylko Akcjonarjuszów bezpośrednio interessowanych, ale i całej opinji publicznej, przyjęty został zupełną jednomyślnością głosów.

Wreszcie wniosła dotychczasowa Rada Zarządzająca, ażeby zaprowadzić odtąd rozdział Rad Zarządzających obu Dróg Żelaznych, Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej, mianowicie w ten sposób: iżby odtąd tylko Prezes i Vice-Prezesowie byli wspólni, inni zaś członkowie oddzielni dla każdej Drogi Żelaznej.

Wniosek powyższy, jak się tego spodziewać należało, zamieniony został przez akklamację w formalną uchwałę, pomimo opozycji jednego z obecnych, który wszakże po odpowiedzi ze strony p. Dominika Zielińskiego, zaniechał dalszego oporu i nie żądał specjalnego głosowania po zakończeniu dyskussji.

Po zatwierdzeniu powyższych wniosków, w jak największym porządku, przystąpiono nakoniec do wyboru nowej Kommissji Rachunkowej i Rady Zarządzającej.

Do Kommissji Rachunkowej wybrani zostali:
PP. Kossecki Stanisław,
Rossman Henryk,
Werthejm Juljusz,
Wołowski Stanisław,

Do Rady Zarządzającej wybrali zostali:
Jenerał Major Czernicki,
Jenerał-Major Feichtner,
Rzeczywisty Radca Stanu Freygang,
Rzeczywisty Radca Stanu Gudowski,
Leopold Kronenberg,
Radca Tajny Kruze,
Gustaw Müller, bankier z Berlina,
Jan hr. Renard,
Rzeczywisty Radca Stanu Zaborowski,

Nowa Rada zebrana w powyższym komplecie, odbyła zaraz na miejscu pierwsze swe posiedzenie i wybrała z pomiędzy siebie, większością głosów, Prezesa i dwóch Vice-Prezesów. Prezesem obrany został Tajny Radca Kruze, Prezes Banku Polskiego, Vice-Prezesami zaś: p. Leopold Kronenberg i Jenerał-Major Feichtner, dotychczasowy Vice-Prezes Rady Zarządzającej.

Na wczorajszem zebraniu przemawiał dwukrotnie p. Otto Lewald, obrońca sądowy z Berlina, przedstawiciel jednego z akcjonarjuszów pruskich. Takt z jakim przemówił do swego ziomka, dopominającego się

niewłaściwej zmiany w formie obrad, jakoteż rozsądna rada i szczera życzliwość objawiona tutejszym akcjonarjuszom, przed wyborami do Rady Zarządzającej, zjednały mu zasłużone uznanie ze strony całego Zgromadzenia.

Posiedzenie trwało prawie do godziny 5-ej.

— Dziś o godzinie w pół do dwunastej otwarte zostało posiedzenie jedenastego ogólnego zebrania akcjonarjuszów Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej; na porządku dziennym znajdują się prawie też same wnioski, jakie przyjęte zostały wczoraj przez Towarzystwo Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej. W końcu nastąpić miał wybór nowej Rady Zarządzającej i Kommissji Rachunkowej. Szczegóły podamy jutro.

— Q — Wiadomo czem są za granicą a szczególnie we Francji, Towarzystwa tak zwane „orfeonistów“. Ludzie pracy i zajęć codziennych, łączą się razem, ażeby współdziałać każdy w swoim zakresie w wykonaniu poważniejszych dzieł muzycznych (wokalnych). Wpływ takich towarzystw w błogie obfituje skutki.

Statystyka wykazuje, a twierdzenie to nasze opieramy na najpewniejszych danych, że pomiędzy orfeonistami, nigdy nie zdarzyło się wypadku zbrodni ani wypadku występku, więcej nawet, zwykłe przywary szulerstwa, pijaństwa i burd ulicznych, obce są tym ludziom; którzy chwile wolne od zatrudnień tak wdzięcznemu i szlachetnemu poświęcają zajęciu.

Twierdzenie więc, że muzyka łagodzi obyczaje, nie jest wcale mrzonką, bo cyfry najlepiej tu mówią, a one objawiają głośno pomyślny skutek tych stowarzyszeń.

Byłoby do życzenia, ażeby i w kraju naszym coś podobnego mogło się zawiązać. Dochodzą nas nawet wieści, że ludzie, którym na sercu leży dopełnienie tak pięknego i moralnego zadania, starają się o upoważnienie, do zawiązania u nas Stowarzyszenia orfeonistycznego.

Jeżeli pomysł ten dojdzie do skutku, odciągnie to wielu ludzi od zabaw, niezawsze przyzwoitych i moralnych, a dla tych, co powzięli tę myśl, będzie niemałą zasługą. A chociaż opustoszeją niektóre miejsca zbyt gwarnych i wesołych zebrań, my nie myślimy nad tem płakać.

— Zaprasza się siostry Arcy-Bractwa Serca Marji, oraz Krewnych i Przyjaciół, na Wotywę mającą się odbyć dnia 19 b. m. o godz: 10 z rana, w kościele Śtej Anny Matki N. M. P., na Krak:-Przedm:, przed ołtarzem SERCA MARJI, za duszę ś. p. Marcelego i Teodory małżonków **Kiczorowskich**, zgasłych w kwiecie wieku w 35 dni jedno po drugim. —4428—(7409)

— Jutro, w kościele Śgo Antoniego, o godz: 11ej, odprawioną zostanie Wotywa żałobna, za duszę ś. p. Teressy **Zdzitowieckiej**, na którą rodzina zmarłej, Krewnych i Przyjaciół uprzejmie zaprasza.

—4397—(7407)

— Jutro, jako w dniu imienin ś. p. Marcellego **Machczyńskiego**, Radcy Stanu, b. Sędziego Appell: Królestwa, odbędzie się o godz: 10ej rano, żałobne nabożeństwo za spokój duszy jego, w kościele Śgo Józefa Oblubieńca N. M. P., na Krak:-Przedm:, na które stroskana żona wraz z dziećmi, zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Kollegów i Znajomych zmarłego.

—4434—(7404)

— Jutro t. j. w piątek jako w drugą rocznicę śmierci ś. p. Heleny z Jezierskich **Prohazka** odbędzie się żałobne nabożeństwo o godzinie 10-ej w kościele Naj. M. Panny Łaskawej przy ulicy Ś-to Jańskiej, na które pozostały mąż wraz z synami, zaprasza Krewnych i Znajomych. (1—1) —4406— (7405)

— W sobotę d. 19 b. m. jako w szóstą rocznicę śmierci ś. p. Karoliny z **Jełowickich Byszewskiej** odbędzie się za spokój jej duszy o godzinie 9-tej z rana w kaplicy N. Panny w kościele Ś-go Krzyża żałobna wotywa, na którą pozostały mąż wraz z dziećmi, Krewnych i Znajomych zaprasza. (1—1) —4408— (7406)

— Dnia wczorajszego o godzinie 7-ej rano zakończyła życie ś p. Krystyna z Hocków **Flintowa**, wdowa i obywatelka tutejsza przeżywszy lat 78. Pozostawiła Syna, dwie Córki, wnuki i prawnuki.

— W dniu 12 Czerwca r. b. odbył się w kościele Opieki Ś go Józefa, obrzęd zaślubin pana Antoniego Ludwika **Skarbek-Kruszewskiego** z panną Leontyną **Łączyńską** córką ś. p. Edwarda Łączyńskiego b. pułkownika b. wojsk polskich. Do ołtarza prowadzili pannę młodą brat tejże p. Edward Łączyński, oraz Hr. Leon Colonna Walewski; pana młodego zaś panny: Marja Skarzyńska i Małgorzata Sulimierska. Związek małżeński pobłogosławiony został przez JM. ks. kanonika Mościckiego proboszcza właściwej parafji. Od ołtarza prowadzili pannę młodą, JW. marszałek Hr. Aleksander O'Rourke, pana młodego odprowadzały Stefanja hrabina Gurowska, oraz J. W. marszałkowa Kraszewska. Poczem liczne grono krewnych i przyjaciół gościnnie podejmowane zostało w domu krewnej Hrabiny Stefanji Gurowskiej, i składało szczere życzenia parze nowożeńców.

— *Regens Seminarjum Metropolitalnego S-go Jana.*—Zawiadamia osoby interesowaae jako w dniu 2 Lipca r. b. to jest w Piątek o godzinie 9-ej z rana odbędzie się egzamen kandydatów do stanu duchownego w gmachu Konsystorza Jeneralnego Archidyecezji Warszawskiej przy ulicy Kanonja Nr. 87 (nowy 2). (1—1) —4412—

— *Zarząd Stowarzyszenia Spożywczego „Merkury“ w Warszawie*, przypomina, że stosownie do ogłoszenia z dnia 10 Czerwca r. b., Zebranie Ogólne Członków Stowarzyszenia, odbędzie się w dniu 20 b. m., to jest w Niedzielę, w Resursie Obywatelskiej, i uprasza o liczne zgromadzenie się, gdyż stosownie do art. 2b Ustawy, w razie niezebrania się na posiedzenie przepisanej liczby Członków, takowe uważa się za niedoszłe i wyznacza się drugi termin w odstępie 15todniowym, co pociąga za sobą koszty i stratę czasu, a tem samem i zastój w interessach.— Warszawa, d. 16 Czerwca 1869 r.— Prezes, A. *Nagórny*.—Członek Sekretarz, A. *Makowiecki*.

— W dniach 2 (14) i 3 (15) bieżąc. miesiąca odbył się tegoroczny synod ewangelicko-reformowany w Warszawie. Synod rozpoczął się nabożeństwem odprawionem w kościele wyznania przez JW. JX. Spleszyńskiego superintendenta kościołów ewangelicko-reformowanych w Królestwie i vice Prezesa Konsystorza, który w mowie do zebranych członków synodu mianej, wspomniał tak o ważniejszych czynnościach przez synod w ciągu 20 lat jego istnienia dokonanych, jak i o tych, których spełnienie do życzenia pozostaje. Poczem w przeznaczonej

na obrady synodalne sale w gmachu na placu Działyńskim zwanym, JX. Superintendent zagaił posiedzenie i zajął się wyborem urzędników synodu. Na prezesa tegorocznego synodu wybrany został JW. R. R. S. Stanisław Mackiewicz b. gubernator gubernii lubelskiej, który już wielokrotnie na poprzednich synodach przewodniczył, na notarjusza JX. August Diehl duchowny członek konsystorza i adjunkt warszawskiego kościoła ewangelicko-reformowanego, a na sekretarza pan Jan Trepka były pisarz sądów konsystorskich ewangelickich i sekretarz konsystorza ewangelicko reformowanego, obecnie emeryt. Prezes synodu po stosownej przemowie, zwrócił uwagę zebranych członków synodu na przedmioty programmem objęte, a przez Konsystorz do załatwienia przygotowane i przystąpił do wyboru sekretarza Konsystorza, którym obrany został p. Bogumił Foland. Następnie odczytano sprawozdanie z czynności Konsystorza w ciągu upłynionego roku i przedstawione były do zatwierdzenia synodu rachunki Konsystorza parafii i szkół parafialnych, oraz uchwały, z których ważniejsze były: zarządzenie wyboru duchownego na osieroconą przez śmierć ś. p. JX. Szultza honorowego radcy Konsystorza parafji we wsi Żychlinie powiecie konińskim; uzupełnienie organizacji kościelnej będącej rozwinięciem przepisów o zarządzie kościoła ewangelicko-reformowanego najwyżej wydanych, tudzież zaradzenia potrzebom parafji, filiałów i szkół, a po załatwieniu próśb i wniosków do synodu podanych, JX. Superintendent zakończył synod nabożeństwem w kościele odbytem.

— Szlachtuz na Pradze istniejący w bliskości wału powiślannego, z którego odpływy nieczystości źle urządzone zarażają powietrze, zwłaszcza na kilku sąsiednich ulicach w okolicach końskiego rynku, jest wielką niedogodnością dla mieszkańców tamecznych. Zaradziłoby złemu przeniesienie pomienionego szlachtuza poza miasto, a w każdym razie byłoby bardzo praktycznem, naśladowanie rozporządzeń władzy miejskiej w Londynie, ażeby w każdym szlachtuzie była daną podłoga ze smołowcu, asfaltu lub cementu, z rowkami dla odpływu nieczystości. W środku budynku urządzoną jest cysterna z wodą dla zlewania do czysta każdodziennie podłogi po ukończeniu rzezi. Wszelkie tłuszcze, krew, skóry, odchody i odpadki po bydlętach zarzniętych, rzeźnicy obowiązani są najdalej w ciągu 24 godzin usunąć ze szlachtuza; do trzymania bydła w stajniach przy szlachtuzach, wyznaczony termin najwyżej godzin 12 przed zarznięciem; w końcu, ściany szlachtuza bywają dwa razy do roku pobielane. Przykład taki wart naśladowania.

— „Dzien. gub. petrok." donosi, że włościanin wsi Gawłowa, w powiecie noworadomskim, Wawrzeniec Rozumski, orząc w Październiku roku zeszłego swą łąkę, spostrzegł, że pług wyrzucił dzban z monetami poczerniałemi. Za powrotem do domu, Rozumski włożył do wody na całą noc znalezione monety i następnego dnia z rana przekonał się, że było tam 119 monet srebrnych i 1 moneta złota. Wszystkie te monety, z rozporządzenia gubernatora, odesłane zostały do Petersburga, do uznania Cesarskiej kommissji archeologicznej, która przysłała 6 rs. jako wynagrodzenie dla tego, który znalazł monety pomienione.

— „Revue et Gazette musicale" w Nrze 79 z daty 9 Maja r. b. mówiąc o pięknej grze panny Oktawji Caussemille, pomiędzy wykonywanemi przez nią utworami Hummla, Liszta i Thalberga, wymienia szczególnie grany przez nią „Walc koncertowy" J. Wieniawskiego i oddaje wielkie tej kompozycji pochwały. „Walc" ten wielkie ma za granicą powodzenie i często przez rozmaitych artystów bywa wykonywanym. Oto w koncercie danym w królewskim Amfiteatrze w Londynie 15 Maja, panna Konstancja Skiwa grała go znowu z wielkiem zadowoleniem słuchaczów.

— Posiedzenie oddziału kuchni taniej odbędzie się w przyszłą Sobotę t. j. dnia 26 b. m.

— Kościół Śgo Marcina, jak to już donosiliśmy, wewnątrz jest restaurowany. Rusztowania pozawieszano pod samym szczytem kościoła.

— Jego Excelencja JX. Biskup Majerczak wyjechał z Warszawy.

— JX. Biernacki Antoni kanonik honorowy, wikarjusz kościoła Metropolitalnego i prof. Seminarjum tutejszego, wyjechał do wód za granicę.

— Zabawa na korzyść Towarzystwa Dobroczynności, według udzielonego przez nas programmu, odbędzie się w Sobotę, jeżeli pogoda posłuży.

— Amalja z Krausów Prądzyńska, przebywająca w Warszawie, która miała opuścić swego męża Augusta wezwaną jest przez sąd w Bydgoszczy w Prussach o stawienie się.

— W r. 1864 było w Warszawie długości ulic wiorst 120, bruków wiorst 68, adamizacji 14 wiorst, wodociągów wiorst 19, powierzchni miasto zajmowało 3,450,610 sążni kwadr. ruskich, gazowych płomieni do 9000. W r. 1866 było domów 3362, a izb 102,851.

— W m. Kwietniu odebrano różne rzeczy, pomiędzy którémi obrus, 2 kubki nowego srebra, trzy srebrne łyżeczki i t. d.; a w m. Maju z szopy, konie, bryczkę i t. d.; od osób podejrzanych, które to przedmioty znajdują się w depozycie Sądu Policji Wydziału I-go przy ulicy Dzikiej. Osoby poszkodowane winnyby się tam zgłosić.

— Wczoraj wieczorem po Skwerze Aleksandryjskim trzy-letni chłopaczek jeździł na welocipedzie, urządzonym na trzech kółkach, welociped ten ma kształt konika żelaznego i z wielką łatwością się porusza i daje kierować w różne strony.

— Wczoraj po południu dał się słyszeć nadzwyczajny huk w ogrodzie Saskim, ten i ów zerwał się z ławki i po chwili przekonano się, że ogromna gałęź z jednego z drzew pomiędzy wodotryskiem a pałacem Brülowskim znajdujących się, ułamała się i padła na ziemię. Przez cały wieczór potem spacerujący w Saskim ogrodzie chodzili z podniesionemi do góry głowami czy się przypadkiem gałęzie nie łamią i nie zasypują ich jak olbrzymów indyjskich w lesie Meru.

— W dniu wczorajszym w sali sessjonalnej Banku Polskiego w obecności JW. Radcy Tajnego Prezesa Banku Aleksandra Kruze, Dyrektorów Franciszka Kupiszeńskiego i Józefa Higersbergera, p. Karol Roesler kupił na licytacji Jeziornę za rs. 65,010, kupujący oprócz tego zobowiązał się do zapłacenia około 100,000 rs. to jest kwotę jaka się wykaże z ksiąg Banku i rachunków fabrycznych, z obniżeniem takowego o 15% jako ceny za zakłady fabryczne. Do licytacji zgłosiło się dwóch konkurentów, od szacunku jednak bardzo mało postąpiono. Za dni 30 kontrakt ma być podpisany stosownie do warunków licytacyjnych.

— Wczoraj przeważono wełny pudów 6,164 f. 20, co czyni razem z dawniejszą pudów 29,865 f. $2\frac{1}{2}$. Znaczniejsze partje przybyły: z Poturzyna W. Wojciechow-

skiego pudów 300; z Grubniewa, hr. Platera pud. 230; z Wojdowa, Dmochowskiego pud. 117; z Michrowa, Sosnowskiego Wład. 116. Reszta wełny, jaka przybyła w dniu wczorajszym, pochodzi z różnych miejscowości i po największej części przez spekulantów na targ dostarczoną została. W tranzakcjach okazało się niejakie ożywienie. Sprzedano około 10,000 pudów, z tego zakupili: Hilgers 300 cent. wyborowej; Lipmann 150 cent. cienkiej; Zachert 400 cent.; Moes 200 cent.; Stieglitz 300 cent.; Rephan 150; Hoentschlowie 300 cen.; spekulanci z Białegostoku 400 cent.; fabrykanci ze Zgierza i Łodzi 400 cent.; Haber z Wrocławia 250 cent.; krajowi spekulanci 200 cent.—Płacono wysoko cienką od 100 do 112 tal. za centnar (132 f.), uważano na mycie; cienką od 78 do 85; za średnio cienką od 60 do 75; za średnią od 52 do 60. Strony łatwo się porozumiewały. Niektórzy producenci pobrali ceny zeszłoroczne, inni, których wełna była mniej dobrze urządzoną, otrzymali od 10 do 15 tal. niżej. W porównaniu z dniem wczorajszym, ceny nieco się podniosły.

— Polecono zamknąć aż do dalszego czasu, z powodu różnych niewłaściwości w budowie kąpieli wiślanych łazienkę Kassjana Józefa naprzeciw ulicy Obożnej pobudowaną, zaś umocować i ubezpieczyć łazienkę Lejzora Waksenbauma, naprzeciwko szlachtuza na Solcu będącą, niemniej łazienkę Wolfa Raichenbacha naprzeciw magazynu solnego na Solcu, nakoniec łazienkę Szatira i Nejhofa, postawioną na przeciw posiadłości Banzomerowej Klementyny.

— Na szpital dziecinny, wynajęto cały dom nowo budujący się przy ulicy Solnej, własnością pułkownika Campioniego będący.

— Dziś około godziny 1ej po północy, kilku ludzi przechodzących ulicą Sto-Krzyzką dostrzegło gęsty dym wydobywający się przez szczeliny zamkniętych okiennic i drzwi wchodowych sklepu p. Dyżewskiego. Po odbiciu okiennic płomień zaczął się wydobywać przez okno. Podobno wewnątrz sklepu ogień dostał się do kilkunastu blaszanek ligroiny i nafty, a to skutkiem niedostatecznego przykręcenia kranu gazowego, i rzucenia przez kogoś z ostatnich kupujących, niedopalonego papierosa. Straż ogniowa, szczęśliwie zdołała zapobiedz dalszemu szerzeniu się ognia, przytłumiwszy go w samym zawiązku, ale straty są stosunkowo bardzo znaczne, bo wszystkie przedmioty, znajdujące się w sklepie, a stanowiące całe mienie właściciela, uległy podobno zniszczeniu.

— Byli uczniowie Instytutu Muzycznego, obecnie laureaci, wiedząc z doświadczenia, jak niedostatek silną jest tamą do kształcenia się młodzieży, pragną przyjść w pomoc młodszej swej braci, to jest młodzieży niezamożnej w tymże Instytucie kształcącej się. Dla osiągnięcia tego celu, zamierzają urządzić połączonemi siłami, pod kierownictwem swych byłych przewodników, koncert, w następny poniedziałek, w sali Ressursy Obywatelskiej. O ile podobny cel jest godnym pochwały, o tyle znowu obowiązuje młodzież, mającą z dochodu tego korzystać, do naśladowania w tym względzie i gotowości kiedyś w pomaganiu innym, skoro sami na odpowiednie siły się zdobędą. W każdym razie, koncert ten zasługuje na poparcie. Program niżej podajemy.

— W ostatnim (24) numerze Bluszczu, pomieszczony jest przekład wiersza, Wiktora Hugo, p. t. „Cedr", (z legendy wieków), przez Deotymę dokonany. Jeżeli się nie mylimy, pierwszy to raz ten potężny talent poetyczny nagiął się do tłómaczenia. Ale też niełatwo spotkać się z tak pięknym przekładem; nietylko on bowiem nie zaciera żadnej z zalet oryginału, ale podwyższa je, w niczem jednak barwy poetycznej, właściwej Wiktorowi Hugo. nie zmieniając.

— Za kilka dni rozpocznie się, przerwana licytacja kosztowności zastawionych w Banku, te więc osoby które nie zdążyły z prolongatą, mają jeszcze pole do tego. Licytanci mało płacą, a srebra 12 próby stosownie do obowiązujących przepisów nie będą sprzedane, lecz tylko w tutejszej probierni stopione na sztabki.

— Słyszeliśmy, że przed nowo wybudowanym domem p. Kronenberga, ulica Mazowiecka ma być wylaną smołowcem kosztem właściciela domu.

— Wprzyszłą Niedzielę odbędzie się prelekcja prof. Kotkowskiego w auli Szkoły Głównej, której treść podamy w Sobotę.

— Szukających przepowiedni u cyganek obozujących na łąkach Saskiej kępy niebrakuje; weszło to już wysoko w programmat przechadzki.

— Potopy jakie zlewały się z nieba na Warszawę we Wtorek, nigdzie nie sprowadziły tak wielkiego kataklizmu jak na ulicy Książęcej, gdzie woda spływająca z Nowego Światu i placu S-go Aleksandra podmuliwszy kamienie zniszczyła zupełnie bruk i porozrywała boki rynsztoków. Na ulicy tej można było widzieć wczoraj stosy kamieni pół centnarowych, które toczące się z góry potoki porwały były ze sobą. W niektórych miejscach podziemny kanał znudzony długą ciemnością wyjrzał na powierzchnię ziemi. Mur oddzielający ogród sukcessorów Hemplów od sąsiedniej possesji, nie mogąc wytrzymać parcia wody deszczowej powalił się cały na ziemię, miał on 6 łokci wysokości i dość był grubym i silnym. Mówiąc o rynsztokach rzucamy myśl czyby nie dobrze było urządzić je na ulicach takich, jak Bednarska, Książęca i inne schodzące ku Wiśle, w sposób zapewniający trwałość ich bokom co dałoby się zrobić np. przez wylanie rowów rynsztokowych asfaltem.

— W dniu onegdajszym, w cyrkule Pragskim, o godzinie $6^3/_4$ wieczorem, skutkiem uderzenia piorunu, zapalił się skarbowy spichrz z prowjantem Nro 3, w którym mieści się znaczny zapas żyta i owsa. Ogień przez przybyłą 5tą część Straży ogniowej, niezwłocznie ugaszonym został; dach na spichrzu w części spalony, a w części rozebrany, mała ilość żyta i owsa, uległa przemoczeniu. Stojący na warcie przy magazynie żołnierz 1szej roty warszawskiego gubernjalnego batalijonu, Filipow, od uderzenia piorunu dostał kontuzji.—W cyrkule Jerozolimskim, na ulicy Grzybowskiej, w domu pod Nrem 1054c, Wiktorja Orszanowska, służąca, znajdując się na podwórzu podczas burzy, w skutku uderzenia piorunu, uległa kontuzji. Po udzieleniu jej natychmiast pomocy lekarskiej, pozostawiona na kuracji w mieszkaniu.— W cyrkule Zamkowym, w domu pod Nrem 481, w warsztacie krawca Zielińskiego, czeladnicy: Franciszek Michalczak i Wojciech Stafirski, pokłócili się; pierwszy z nich nożycami zrobił drugiemu dwie niebezpieczne rany w łopatkę i lewą rękę. Stafirski odesłany do szpitala Śgo Rocha, a Michalczaka aresztowano.— W cyrkule Wolskim, Dorota Juzwiak, wyrobnica, wychodząc z szynku w domu pod Nr 999c, nagle zmarła. O wypadku tym w celu wyprowadzenia śledztwa, zawiadomiono Sąd.— (G. Polic.)

—W uzupełnieniu wiadomości zamieszczonej w Nrze 110 Gazety Policyjnej, o kradzieży gwałtownej, spełnionej w mieszkaniu jednego z właścicieli domów przy ulicy Granicznej, pod nieobecność tegoż i domowników, na rs. 709, podajemy jeszcze następujące szczegóły: złodzieje, chcąc dostać się do mieszkania, z którego kradzież spełnili, przedziurawili świdrem drwi prowadzące do sali, a następnie, powiększywszy zrobiony otwór i przesunąwszy przezeń rękę, otworzyli drzwi kluczem właściwym w zamku z wewnątrz pozostawionym. Tym sposobem weszli do dalszych pokoi i oderwawszy zamki od szaf, komód i t. p., zabrali różne przedmioty, jak wyżej powiedziano na rs. 709 ocenione. Po zameldowaniu o tej kradzieży w Wydziale Śledczym, powzięto wiadomość od stróża miejscowego, że człowiek wysoki, imieniem Antoni, stręczeniem sług trudniący się, przychodził do niego i dowiedział się, że pana w domu niema. Śledzony podług opisu Antoni, wkrótce wykryty i przytrzymany został, a będąc prowadzony do Wydziału Śledczego, przed bramą ratusza upuścił umyślnie klucz, nadający się zupełnie do drzwi sali w miejscu spełnionej kradzieży. Po zrewidowanin go w tymże Wydziale, znaleziono przy nim różnych kluczy i wytrychów sztuk ośm, pomimo to, przy badaniu, dosyć długo zaprzeczał wszystkiemu, lecz następnie wyznał, że rzeczy z tej kradzieży pochodzące, znajdują się u jednego z jego znajomych, którego wskazał. W miejscu wskazanem dopełnioną została natychmiast ścisła rewizja i cała prawie kradzież wynalezioną i poszkodowanemu powróconą została. Oprócz rzeczy skradzionych, w mieszkaniu rzeczonego wspólnika, znaleziono różne przyrządy złodziejskie: pilniki, dłuta, klucze, modele do kluczy z drzewa wystrugane i z kart powycinane, model zamku od kassy żelaznej i misterną piłkę angielską. Sprawcy, wraz ze znalezionemi u nich rzeczami, oddani zostali właściwemu Sądowi, po wymiar sprawiedliwości. (Gaz: Polic:)

—(A. n.) W onegdajszym numerze „Kurjera Warszawskiego“, zamieszczona była mylna wiadomość, jakoby dar złożony z znacznej liczby numizmatów z przeznaczeniem na loterję fantową domu sierot gminy ewangelickiej warsz:, uczyniony był przez G.; omyłka mogła nastąpić skutkiem tego, iż G. wziął na siebie uporządkowanie tego zbioru. Ponieważ zaś rzeczywisty ofiarodawca, wychodząc zapewne z czystej zasady miłosierdzia chrześcijańskiego, nie życzy sobie, aby imie jego było do publicznej wiadomości podane, przeto mam sobie za obowiązek oświadczyć, że stawianie jakichkolwiek co do osoby ofiarodawcy domysłów, jak z jednej strony, musi stać się zupełnie bezskutecznem, tak z drugiej grzeszy niewczesną ciekawością.

W. *Gerson.*

— Jak od lat wielu, z wielce bolesnej pamiątki, tak i dziś odsyłam rsr. 3 do Redakcji Kurjera, z prośbą, by te zostały rozdane 4m biednym chłopczykom po lat 10 liczącym, aby ci w dniu 17 b. m. przy grobie nieodżałowanego solenizanta Adolfka, wznieśli pokorną prośbę do Boga, o spokój duszy tego Aniołka, i brata jego Ludwika. — *T. J.*

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawsk.“, dla młodego skrzypka S. K. od p. Leopolda Sterlinga rs. 1; od J. E. i H. K. rs. 2, od p. Jana Kleczyńskiego kop: 50; od A. rs. 3; od J. Ł. rs. 2; od K. S. rs. 1; od J. A. rs. 1; od Julii K. rs. 2; od Józia Z. rs. 1; od S. K. rs. 1; od J. K. kop. 50; od Paul. D. rs. 1 doliczając rs. ofiarowane przez Redakcję wpłynęło razem do dnia dzisiejszego rs. 19, oprócz tego złożył p. Berliński medal pamiątkowy, Aleks; Fredry dla spieniężenia na korzyść tegoż i bezimiennie piękny futerał do skrzypców. Złożono bezimiennie kop. 60 dla Mielczyńskiej, od J. S. rs. 1 dla wdowy Nejman z 6-giem chorych dzieci, z których jedna córka umierająca na suchoty.

— Dnia dzisiejszego ukończone zostało ciągnienie 5tej klassy 112 Loterji, znaczniejsze zaś wygrane, padły na na numery następujące: rs. 8,000 na Nr 8,517 u kollektorą H. Jawec, w Warszawie; po rs. 1,000 na Nry 9,921 i 17,090; po rs. 500 na Nry 6,153, 6,704 i 16,214.

— *Piszą z Horodla.* Przy końcu Maja r. b. w gubernji lubelskiej powiecie tomaszowskim, grad zniszczył zupełnie zboże w polu, a mianowicie we wsiach: Podhorcach pod Tomaszowem, Typinie, Grudku, Hopkien, Zimnie, Grodosławicach, Rachaniach, Pukarzowie, Czertowcu, i wielu innych wsiach pod Galicją; w Pukarzowie, zabił grad 5-ro dzieci, w polu przy trzodzie, a w Rachaniach 3-je; grad ważył 15 łutów, szkody okropne. — *B. P.*

— (Gaz. Pols.) Na wystawie Rolniczej w Krakowie. Komissja biegłych nagrodziła następujących wystawców: W oddziale machin i narzędzi gospodarczych. 1. Medalem srebrnym rządowym: Cegielskiego z Poznania, Goetjesa i Bergmanna z Lipska, Zieleniewskiego Ludwika z Krakowa, Franciszka Eliaszewicza z Tarnowa, i M. Peterseima, każdego za ogół wystawionych przedmiotów. 2. Medalem srebrnym towarzystwa rolniczego Krakowskiego: Juljana Konopkę z Modlnicy, za maszynę do czyszczenia zboża; inżyniera Karola Piper'a z Drezna, za lokomobilę i młocarnię; Marschall'a et Sons z Anglji, za młocarnię parową; Ludwika Zieleniewskiego z Krakowa, za pług; Kurtza ze Stutgardu, za sikawki; Warnecka z Oleśnicy, za międlnicę do lnu; Zimermanna z Halli, za siewniki rzędowe.—W oddziale koni. Komissja wyraziła żal, iż wielu znakomitych hodowców nie pośpieszyło z przysłaniem swych koni na wystawę, niemniej jednak widzi ważny pod względem chowu koni w kraju postęp od wystaw poprzednich. Według istniejących przepisów otrzymali: Atanazy Benoe z Niegowici, za konsekwentną i postępową produkcję koni anglo-arabskich, lekkich, odznaczających się odpowiednią budową i pięknemi kształtami (dwie klacze ze źrebiętami, klacz dwuletnią pełnej krwi ang., klacz 2-letnią krwi arabskiej, i klacz 3 letnią anglo-arabską), medal srebrny. Adam Potocki (za dwie perseronki siwe, czystej, krwi, jedną 3-letnią, drugą 4-let. za klacz siwą roboczą po perszeronie od klaczy fornalskiej i za ogiera kasztan. 2-letniego po Suffolku od perszeronki, jako chwalebne próby utworzenia rasy koni silnych), medal bronzowy. Tenże hr. Adam Potocki za rozpowszechnianie rasy silnych roboczych koni, medal rządowy.—W oddziale bydła rogatego, otrzymali srebrny medal rządowy za umiejętną a staranną hodowlę: Adam hr. Potocki, Teofil Ostaszewski, Roman hr. Wodzicki, Ant. Jezierski, Stanisław Zeleński. Za pojedyncze, odznaczające się sztuki otrzymali medal srebrny towarzystwa pp.: Adam hr. Potocki, za krowę pełnej krwi hollenderskiej, drugą pół krwi hol.; Felicjan Szybalski, za buhaja peł. krwi hol.; Ant. Jezierski za jałówkę peł. krwi Shorthorn; Teofil Ostaszewski, za jałówkę hol.; Roman hr. Wodzicki, za krowę rasy krajowej.—W oddziale owiec, nagrodzono medalem srebrnym: Owczarnię w Radłowie

Ludwika Helcla, za racjonalny kierunek hodowli rasy elektoralnej, krzyżowanej z rassą Negretti; owczarnię w Grodkowicach St. Żeleńskiego (rassa Negretti), za doprowadzenie do silnej budowy i znakomitego obrostu wełną, przy pożądanej cienkości tejże; administrację dóbr Łańcut, hr. Alfreda Potockiego, za barana rassy Negretti z należytą budową, wysoko uszlachetnioną wełną, przy doskonałem wyrównaniu i obfitości runa; owczarnię w Gnojniku Homolacza, za barana rassy czysto-elektoralnej, odznaczającego się wysoko uszlachetnioną wełną; owczarnię w Patschendorf w Morawie Emmy Arsein, za barana czystej krwi Negretti, wybranego z pomiędzy kilkudziesięciu sprowadzonych na wystawę, odznaczającego się wszystkiemi przymiotami wysoko uszlachetnionej rassy; owczarnię w Kazimierzy Wielkiej w Królestwie Polskiem hr. Franciszka Łubieńskiego, za piękną maciorkę, okazującą trafny i praktyczny kierunek hodowli. — W oddziale trzody i drobiu (sprawozdawca p. Lipoman), otrzymał hr. Adam Potocki, za hodowle trzody ang. Suffolk medal srebny; hr. Żeleński, za dwie sztuki rassy krajowej, odznaczającej się nadzwyczajnym wzrostem i wytuczeniem.

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Z tego, co czytamy w „Journal officiel" okazuje się, że rząd francuzki naprzód była powiadomiony, iż pewne stronnictwo, podżegane przez niektóre dzienniki, postanowiło wywołać zaburzenia. Przedsięwzięte środki ostrożności nie dopuściły, aby agitacje te przybrały groźniejszy kierunek. Rzeczą sprawiedliwości jest teraz, wynaleść podżegaczy i organizatorów, a zestawieniem zgodnych ze sobą dokumentów wykazać, że istniały pomiędzy nimi porozumienie. „Journal" chwali cierpliwość, wytrwałość i umiarkowanie, i dodaje, że rząd nigdzie nie widział się zmuszonym zrobić użytku z broni, co byłoby stanowczy wprawdzie, ale straszny wydało rezultat.

W czasie zaburzeń paryzkich, wyjechało stamtąd przeszło 50.000 rodzin, w obawie groźniejszych następstw.

Dzienniki paryzkie podają nam list księcia Persigny noszący cechy manifestu. Jestto poniekąd akt oskarżenia przeciwko teraźniejszemu gabinetowi, a mianowicie przeciwko p. Rouher. Dzienniki półurzędowe uważają poniekąd i słusznie, że jako wierny sługa cesarza, ks. de Persigny, mógł był wstrzymać się z ogłoszeniem tej filipiki, aż przejdzie zupełnie wrażenie wywołane ostatniemi wypadkami.

„Patrie" nie przestaje ogłąszać not w duchu wojowniczym. I tak: w ostatniem numerze, mówiąc o rozwoju pruskiej marynarki, dziennik paryzki zapewnia „że w Kopenhadze pojmują niebezpieczeństwo postawy, jaką przyjmują Prussy, i że Danja podwaja usiłowania i poświęcenia, ku rozwinięciu i wzmocnieniu swoich sił morskich." Następuje po tem wyliczenie odnoszących się do tego rozporządzeń rządu duńskiego. „Te siły morskie" mówi „La Patrie" są nader ważnemi dla takiego mocarstwa jak Danja. Donoszą one, że to małe państewko, ożywia nieograniczony patrjotyzm i niesłychana odwaga. Mieszkańcy Jutlandji, wyborni marynarze, dostarczają flocie licznych a pełnych zapału ochotników. I nie sama Danja dąży w tym kierunku. Naśladuje ją Szwecja, naśladują Niderlandy. Te dwa państwa posiadają posiadają już w tej chwili znakomitą marynarkę i nie przestają jej powiększać, utrzymując bardzo ścisłe stosunki z Danją, a to serdeczne porozumienie tych trzech państw zasługuje serjo na uwagę."

Chciałażby „Patrie" dać do zrozumienia, że koalicja francuzko-austrjacko-włoska liczy na pomoc Szwecji, Danji i Niderlandów? Być może, ale co do nas, rozwiązanie tego pytania pozostawiamy niedalekiej przyszłości.

Podajemy wiadomość zaczerpniętą z „Wien. Tel. Bureau" że rozpuszczane przez gazety pogłoski o licznych w zimie nastąpić mających urlopach w armji fran. są bezzasadne, gdyż w tym względzie nic jeszcze nie zostało postanowionem. Zaprzeczenie to, płynące z dobrze poinformowanego źródła, nie może nie zwrócić uwagi i nie wywołać kommentarzy.

Z Madrytu donoszą pod d. 13 Czerwca, że książę Montpensier powrócił znów do Hiszpanji i zajął z rodziną swoją dawną letnią rezydencję w Andaluzji.

Zaczerpnięte z hiszpańskich urzędowych, a tem samem dość wątpliwych źródeł wiadomość, donosi o zupełnej porażce powstańców pod Puerto Padre. To powodzenie hiszpańskiego oręża, któreby macierzystemu krajowi zapewniło posiadanie „perły Antyllów", nadałoby w obecnych właśnie okolicznościach nową a godną namysłu wartość hiszpańskiej koronie.

Wartość ta jednak, jak się pokazuje, niedość jest ocenioną w Portugalji. Każdy bez wątpienia przypomni sobie o projekcie ożenienia brata królewskiego, infanta Augusta z córką księcia Montpensier, które ułatwiłoby jednocześnie środki uzyskania tronu tak dla stronników ks. Montpensier, jak dla zwolenników unji iberyjskiej. Tymczasem, ojciec księcia, król Ferdynand, rozwiał te nadzieje, odmawiając swego zezwolenia na rzeczony związek.

Powstańcy kubańscy ośmieleni uznaniem ich za stronę wojującą przez rządy Meksyku, Peru i Chili, zanieśli prośbę do gabinetu waszyngtońskiego o podobneż uznanie z jego strony, ale otrzymali odmowną odpowiedź.

Portugalska Izba deputowanych przyjęła 62 głosami przeciwko 29 projekt do prawa, względem zawarcia pożyczki pod warunkami unieważniającemi układ, zawarty z domem handlowym Göschen.

Wybór członka republikańskiego stronnictwa, p. Cenerego w Bolonji, i porażka dotychczasowego deputowanego minis. Minghettego, który od samego nastania parlamentu włoskiego, wybieranym był przez swoje rodzinne miasto na reprezentanta do ustawodawczego zgromadzenia, obudziły powszechne zajęcie, a w kółkach rządowych niepospolite obawy. Jestto albowiem bardzo ważnym symptomatem, malującym tameczne stosunki, jeżeli wyborcy bolońscy cofają swoje głosy jednemu z najbogatszych, najznakomitszych i tak na polu politycznem, jak naukowem i literackiem najbardziej odznaczających się ludzi, a przenoszą je na człowieka, który stoi w frontowych szeregach wrogów monarchji, a głównie dynastji!

Obawa, czy z powodu zamordowania rodziny Povella, i jego domowników nie przyjdzie do powtórnej abisyńskiej wyprawy, nie miała zasady, tem bardziej, iż mordercy nie są właściwie abissyńczykami, ale należą do osobnego plemienia, które raczej do egipcjan zaliczyć i od Egiptu żądać zadosyćuczynienia należy.

Nieporozumienia pomiędzy rządem belgijskim a senatem, wciąż trwają. Senat obstaje za koniecznością utrzymania aresztu za długi w niektórych wypadkach,

a rządowi trudno przychodzi, raz przez Izbę reprezentantów uchwalone prawo odwoływać, co jednak, zdaniem niemieckich dzienników byłoby najwłaściwszem.

Senat belgijski przyjął 30 głosami przeciwko 24, poprawkę kompromisową do prawa o zniesieniu aresztu za długi, ale poprawka ta jest tak dalece zmienioną, że minister sprawiedliwości uznał ją za niemożliwą do zastosowania.

Parlament celny północno niemieckiego związku, ukończył w ciągu kilku godzin pierwsze odczytanie nowego prawa celnego. W ciągu dyskussji, wielu mówców uznało, że takowe nietylko, że uległo zupełnej przemianie kodyfikacji, ale nadto i przedewszystkiem, zawiera w sobie fundamentalną reformę prawodawstwa celnego z r. 1838 będzie istotnie identycznem dla wszystkich państw wchodzących w skład Zollvereinu.

Król pruski przybył do Hannoweru i przyjętym został na kolei przez najwyższe władze i deputacje. *Pruskie* dzienniki donoszą, że zapał ludności w przyjęciu monarchy był ogromny. Miasto przystrojono we flagi w barwach pruskich i północno-niemiecko-związkowych.

W węgierskiej Izbie Niższej odpowiedział hr. Andrassy, na stawioną jeszcze przed kilku tygodniami przez p. Millesiczą interpelację, czy wydane na pograniczu wojskowem niektóre rozporządzenia, nie mają przypadkiem na celu podbicia Bośnji. Hr. Andrassy odparł podobne przypuszczenie, które rzeczywiście tylko w wybujałej fantazji interpellanta urodzić się mogło. Naczelnik gabinetu węgierskiego oświadczył, iż pragnie utrzymania pokoju, i że dopóty niezgodzi się na zasady interwencji, w razie wojny z sąsiadami, dopóki takowe nie zostaną przyjętemi przez inne mocarstwa.

Taż samaIzba przyjęła projekt do prawa o poborze rekrutów w ogólnej dyskussji drogą imiennego głosowania. Tylko 24 członków należących do krańcowej lewicy, głosowało przeciw projektowi.

Znane do tej chwili wybory greckie są wszystkie przychylne gabinetowi Zajmisa. Minister spraw wewnętrznych pojechał z tą wiadomością do Korfu, aby ją udzielić królowi, który tam z całym dworem przebywa.

Pomiędzy Portą a Persją, zawartym został temi czasy traktat, dotyczący zregulowania granic. Wiadomość odnosząca się do ustąpienia jakoby, jednego obwodu ze strony Czarnogórza na rzecz Porty, okazuje się bezzasadną, gdyż obecnie, jak zapewnia telegram z Konstantynopola, żadnych nie było w tej mierze prowadzonych negocjacji. Szamil przybył do Konstantynopola i odwiedził wielkiego wezyra.

Wice król Egiptu odbywa dalej swe odwiedziny po dworach europejskich. W Wiedniu i Berlinie doznał przyjęcia równego temu, jakie etykieta przepisuje dla głów koronowanych: takież same zaszczyty spotkają go w Paryżu i Londynie. Podróży tej przypisują rozmaite pobudki, a najprzód zaproszenie monarchów, aby raczyli być obecnymi inauguracji kanału suezkiego, dalej wyjednanie neutralizacji tegoz kanału i pasa terrytorjalnego, przez jaki przechodzi: ale że dwie te propozycje nie bardzo uśmiechają się gabinetowi paryzkiemu, niema zatem nadziei, aby były przyjętemi. Inni utrzymują, że idzie o zniesienie kapitulacji w Egipcie, ale projekt ten jest jeszcze bardziej niewykonalnym, gdyż Turcja dbała o swą zwierzchniczą władzę, niedopuściłaby nigdy, aby lennik jej cieszył się prawem, o jakie ona sama od tak dawna napróżno się dobija. Wiadomo w istocie, że kwestja kapitulacji jest na porządku dziennym w Konstantynopolu, ale kapitulacje te są rodzajem traktatów, które mogą być zniesione, albo odwiezione tylko na zasadzie ogólnej zgody stron które je zawarły. Nadają one rządom europejskim prawo ujmowania się nietylko za swymi poddanymi, ale nawet ze współwyznawcami, a prawa tego żaden rząd się nie zrzecze, nie otrzymawszy wprzód od Turcji takich rękojmi, jakich ona obecnie udzielić nie jest w możności. Turcja niema żadnej sądowej organizacji, prawodawstwo jej jest niedokładne, bez systematu, a trybunały jej wiele pozostawiają do życzenia.

(W. T. B. Indép. belge, Jour. des, Déb. La France La Liberté, Le Nord, Köln. Ztg., Staats Anz. Neue Preuss. Ztg, Nordd. Allg. Ztg.)

Depesze Telegraficzne.

Wiedeń, 16 Czerwca godz. 11 m. 50 w nocy.

Madryt.—Serrano mianowany rejentem Hiszpanji.

Paryż.— Odpowiadając deputowanemu z Mâcon, cesarz w piśmie swojem oświadcza, iż jest zupełnie jego zdania, że rząd musi posiadać należytą siłę, ażeby mógł odeprzeć napady stronnictw i dać pełne rękojmi swobody.

Z JARMARKU WEŁNIANEGO.

Wełna i wełna.

Rzeczownik ten rodzaju żeńskiego, od tygodnia już brzmi na ulicach, placach, rynkach, miejscach publicznych i domach prywatnych. Przyczyną tej zgodnej harmonji tak wielu piersi jest jarmark tegoroczny, na który zwrócone są w chwili obecnej oczy handlujących i niehandlujących.

Niehandlujących!? dziwne wyrażenie. Któż na świecie nie prowadzi handlu, kto nie sprzedaje, nie kupuje, nie zamienia?

Bądź co bądź, wszyscy patrzą na jarmark wełniany, we wszystkich budzi on zajęcie, w jednych mniej, w drugich więcej. Wszędzie ruch się ożywia, a zgłodniałe kieszenie handlujących naszego miasta, mile uśmiechają się do nieznanych sobie, z prowincji przybyłych siostr swoich.

Porwany wirem ogólnym, zainteressowany faktem, co wszystkie umysły w dawnej chwili porusza, śpieszyłem na plac jarmarczny, aby własnemi oczami, zobaczyć to miejsce wymiany wzajemnej, *mikrokosmos* społeczeństwa ludzkiego.

Rzeczywiście jarmark to społeczność w miniaturze. Ludzie jak mrówki, grupują się około wspólnego interessu, ścierają się, kłócą, godzą, jednoczą na chwilę, aby się potem rozstać znowu, i jednym szczęście rysuje uśmiech na twarzy, drugim zawiedziona nadzieja, sarkazmem wykrzywia usta, innym wreście troska kamienną dłonią spada na czoło.

Pod wpływem tych filozoficznych uwag, rzuciłem okiem na szeroki plac, gdzie różno-rodne grupy rozmawiając żywo, przechodzą, kręcą się, około rozłożonych wańtuchów.

Zwykle kilkunastu żydków faktorów, otacza jednego ziemianina. i to wstępnym bojem, to podjazdową walką, stara się zdobyć zgodę na proponowaną cenę. *Nec Hercules contra plures*, myśleliśmy przy każdej takiej grupie, i zdaje się nie bez słuszności.

Wełny w ogóle nie wiele; i w składzie bankowym i na otaczającym go placu, dużo jeszcze wolnego miejsca. Wańtuchy jedne z pod drugich wyciągają pękate szyje, i wabią kupujących, ukazując gęste runo z rozwartych piersi. Na niektórych zauważyłem napis kredą: *sprzedana*, i te leżą na stronie, dumnie spoglądając na pokornych współtowarzyszów, oczekujących nabywcy.

Gdyby wełna w wańtuchu myślała i czuła wielebyśmy tajemnic od niej dowiedzieć się mogli. Widziałaby uśmiechy nabywców, słyszałaby szepty i zmowy faktorów, machinacje i namowy wymyślane przez ludzi przeciwko ludziom. Ale trudno,—wełna może wie— ale nic powiedzieć nie chce, a my o jarmarku tylko z wierzchu sądzić możemy.

Na samym środku placu spotkałem znajomego obywatela ziemskiego. Wyglądał jakoś zafrasowany i pomieszany.

— Co ci jest zapytałem.

— Nic, nic—jestem zmęczony! Przeklęty jarmark!

— Cóż wełna?...

— Sprzedałem!

— Po jakiej cenie?

— Daj mi pokój—bądź zdrów.

— Ależ na miłość Boską—cóż tak pilnego. Dopiero tu stałeś—zapatrzony na żydków i nie spieszyłeś się wcale. Jakież ceny?

— Nie wspominaj mi o cenach!

— Mój drogi, rzucasz się jak opętany bez powodu. Wszak o cenie powie mi pierwszy lepszy faktor. Przyznaję, że mogliście się spodziewać wyższych cen,— ale trudno,—stan ogólny przemysłu....

— Co mnie tam stan przemysłu obchodzi? Dałem się wziąść na kawał, na straszny kawał.

— Jakto?

— Do śmierci człowiek rozumu się uczy. Przywiozłem wełnę cienką, dobrze wymytą, spodziewałem się co najmniej 65 talarów za centnar, tymczasem...

— Cóż?

— Ledwiem wszedł na plac, zakrzyczeli mnie żydzi faktorzy. Zątkałem uszy na wszystkie propozycje i zacząłem szukać kupca fabrykanta, z którym mógłbym się rozmówić porządnie. Po półgodzinnem chodzeniu spotkałem wreszcie jednego zdaje się zagranicznego, bo tak jakoś z niemiecka wyglądał i wchodzę z nim w targ. Proponuje 62 talary. Naturalnie ani chcę słuchać—i odchodzę. W pięć minut potem, zaczepia mnie drugi kupiec, także z zagranicy; mówi że widział moją wełnę i ofiaruje mi 61 talarów. Zacząłem się gniewać i znów odszedłem. Od tej chwili jeden po drugim *dwudziestu czterech* kupców ofiarowało mi kolejno po 61 talar., tak, że z rozpaczy, sądząc, że cena tak nizka ogólnie, sprzedałem.

— Ależ bardzo być może, że to....

— Gdzie tam, dowiedziałem się zaraz po sprzedaży, że wszyscy co zemną mówili, byli to wspólnicy lub komissanci jednej i tej samej firm. Teraz wszyscy się ze mnie śmieją.

— Pozwolisz że i ja to samo zrobię. Wszakże mogłeś zapytać się kogo, poradzić.

— Ktoby mi tam radził, niemam znajomych, a zresztą potrzebowałem pieniędzy.....

Sapienti sat. *Ł—*

Redaktor, W. *Szymanowski.*

WYPRZEDAŻ
ZUPEŁNA.

Z powodu zupełnego usunięcia sprzedaży cząstkowej, zarządziłem z dniem 16 Czerwca r. b.

WYPRZEDAŻ
wszystkich moich artykułów,

a mianowicie:

LAMPY, MASZYNKI do kawy różnej konstrukcji, **LATARNIE, WANIENKI, KONEWKI, KUBEŁKI, WATERKLOZETY, NACZYNIA kuchenne, PIECYKI** kuchenne nowej konstrukcji do gotowania i ogrzewania, **ŻELAZKA** do prasowania, **PIECYKI** do palenia kawy na spirytusie, bardzo praktyczne, i t p., po cenach znacznie zniżonych.

Również zamierzam po uskutecznionej Wyprzedaży, odnająć Sklep mój razem z Urządzeniem, lub bez takowego. Reflektanci zechcą się zgłosić do niżej podpisanego.

J. ZBROŻEK.

Na Placu Teatralnym, obok Ratusza, Nr 461.

(2—12) —4363—(7335)



W dobrach Goślice, o 9 wiorst od miasta Płocka, przy drodze bitej do Warszawy i Mławy położonych, znajduje się z owczarni oddawna reputowanej na sprzedaż **Macior** 2 i 3-letnich sztuk 200, **Jagniąt** sztuk 200, oraz **Skopów** opasowych 180. Tamże są **Tryki** zdatne do rozpłodu do nabycia. Wełna z owiec znajduje się do widzenia w Magazynie Bankowym w czasie jarmarku. (2—3) —4364—(7,272)

Biszkopty Angielskie,

Prince Albert et Digestives Biscquits,

obydwa te gatunki świeżo otrzymał Skład **Ant. Stępkowskiego**, które poleca jako obecnie upowszechnione tak w domowem użyciu, lub też w drodze, do kawy, mleka, herbaty i wina, zastąpić mogą Sucharki lub inne Ciasto, a nigdy nie czerstwieją. (3—3) —4201—(7074)



Para Koni młodych,

powozowych, jest do sprzedania. Wiadomość w domu dawniej Petyskusa, na Teatralnym Placu, Nr 473, w mieszkaniu Nr 1, na 1szem piętrze, drzwi na prawo. (2—3) —4328—(7251)

Wprost kolumny Zygmunta w domu narożnym W-go Łysakowskiego, Nr 457. Nowo otworzony Magazyn Wyrobów Złotych pod firmą **A. ROTHERT.**

Powiększony został doborem najgustowniejszych wyrobów złotej biżuterji. Podejmując się zarazem wszelkiej naprawy tychże, jak również przyjmując starą biżuterję w wartości złota, z zamianą na nowe, ma honor z tem polecić się łaskawym względom Sz. Publiczności. (4—6) —3769—(6455)

Osoba posiadająca śpiew i muzykę,

w wysokim stopniu, życzy sobie pomieszczenia przy familji w środku miasta, teraz, lub od roku szkolnego. Wiadomość można powziąść u W. Haubold, ulica Nowo Senatorska, dom Elsnera Nr 476D. (1—1) —4405—(7401)

NAUCZYCIEL,

który ukończył zupełny kurs **Uniwersytetu Dorpackiego**, i zajmował się długi czas w znacznych domach wychowaniem dzieci, oraz śpiesznem przygotowaniem ich do zakładów naukowych, z czego ma chlubne świadectwa, pragnie otrzymać miejsce bądź w Warszawie, bądź na prowincji, bądź też **udzielać Lekcje na godziny.** Przy znajomości języków polskiego i francuzkiego, wykład przedmiotów może być w językach ruskim lub niemieckim. Wiadomość można powziąść w Hotelu Europejskim Nr 114, od godziny 8 do 12 rano. (3—3) —4075—(228)



Mam honor niniejszem zawiadomić Szanowną Publiczność, iż z dniem dzisiejszym

W MAGAZYNIE

WYROBÓW JUBILERSKICH

pod Nr 460, przy ulicy Senatorskiej egzystującym.

rozpoczętą zostanie sprzedaż wyrobów złotych, po cenach zupełnie zniżonych i dla ogółu przystępnych.

Że zaś Magazyn mój, zaopatrzonym został w znakomity komplet wyrobów bižuteryjnych w najświeższych fasonach, przeto tuszę sobie, iż Szanowna Publiczność, korzystając z obecnej sposobności taniego nabycia pomienionych wyrobów, będzie z takowego pod każdym względem zadowoloną

H. STRAUS.

(2—6) —4323— (4748)



Towarzystwo Przemysłowo-Handlowe

w ULADOWCE,

w Warszawie na Placu Bankowym, dom JW. Hr. Przezdzieckiego, sprzedaje Likiery, Wódki, Alkohol, Rumy, Żytniówkę, Octy, Wody Kolońskie, Krochmal i Herbatę chińską wprost sprowadzoną.— Handlującym odstępuje się rabat. (94—0) —7046—(15658)



Kapitały po rs. 3,000 do 5,000 do ulokowania lub subrogowania w pierwszych miejscach hypotecznych, na nieruchomościach w Warszawie. Wiadomość u Patrona Naimskiego, ulica Przejazd, Nr 649.

(3—8) —4106—(6873)

Konfitury prawdziwe Kijowskie,

z różnych owoców, jako to: z Malin, Truskawek, Wiśni, Berberysu, Głogu i inne, jak również Galaretki, Konfitury Francuzkie, Angielskie, i Komputy z Havanny, poleca Skład **Ant. Stępkowskiego.**
(2—3) —4202—(7075)

TEATR WIELKI

Dziś, **VERBUM NOBILE.—UROCZYSTOŚĆ RÓŻ.— DOBRANOC SĄSIEDZIE.**
Jutro, **JA** czyli **SAMOLUBY**, 1szy raz, (po cenach Teatru Rozmaitości).

Dziś i codziennie, w **Dolinie Szwajcarskiej, KONCERT** Orkiestry z 60ciu osób złożonej, pod dyrekcją **B. Bilsego**, Królewsko-Pruskiego Kapelmistrza z Berlina. Początek o godzinie $6^1/_2$ wieczorem. Wejście Kop 20.—NB. We Środy i w Soboty Koncerty symfoniczne, na które wejście po Kop. 30. (13—0) —3894—

Z powodu odbyć się mającej w Sobotę dnia 19 Czerwca 1869 Loterji Fantowej, w Piątek dnia 18 Czerwca **KONCERT SYMFONICZNY** B. BILSEGO. Po raz pierwszy „Aladin," uwertura Hornemanna; Suite E-moll (Nr 2), Fr. Lachnera. W razie gdyby w Sobotę Loterja Fantowa w Ogrodzie Saskim miejsca nie miała, to Koncert odbędzie się w Dolinie Szwajcarskiej.—Początek o godz. $6^1/_2$. Wejście kop. 30. (1—1) —4435—

PROGRAM

Koncertu Instytutu Muzycznego (Konserwatorjum),

na rzecz niezamożnych Uczniów tegoż, w którym przyjmą udział Laureaci Instytutu Muzycznego, mającego się odbyć w przyszły Poniedziałek, t. j. dnia 9 (21) b. m., w sali Resursy Obywatelskiej:

Część Isza:

1. **Chór**, „Ridiamo," (Rossini'ego), na męzkie i żeńskie głosy, wykonają Uczniowie i Uczennice Instytutu Muzycznego, pod dyrekcją P. Gabrjela Rożnieckiego.— 2. **Larghetto** e Allegro vivace z koncertu (F min), (Szopena), wykona na fortepjanie Pani Harasimowicz (z domu Thieme).— 3. **Sextet** z opery „Don Juan," (Mozart'a), odśpiewają Panny: Izabella Biron, Lejchnitz, Miller, PP: Mikulski, Prażmowski i Noskowski. — 4. **Allegro** z koncertu (Beethoven'a), wykona na skrzypcach P. Michał Jankowski. — 5. **Arję** z opery „Attila," (Verdi'ego), odśpiewa Panna Izabella Biron.— 6. **Andante** i **Allegro koncertowe** na 4ry skrzypce, (Ap. Kątskiego), wykonają PP: Aleksander Koman, Rożalski, Jankowski i Noskowski.

Część IIga:

7. Melodja „**La Stella confidente**," (Robaudi'ego), odśpiewa Panna Miller, (z towarzyszeniem wiolonczelli, (Pan Bolesław Moniuszko). — 8. **Fantazja** z opery „Atilla," Verdi'ego, (Ant. Kątskiego), wykona na fortepjanie P. Władysław Wojciechowski.— 9. „**Le désir**," solo koncertowe, (Servais'go), wykona na wiolonczeli P. Jan Mączyński.— 10. **Arja** z opery „Pardon de Ploermel," (Meyerbeer'a), odśpiewa Panna Lejchnitz.— 11. **Allegro z koncertu** (in E maj), (Vieuxtemps'a), wykona na skrzypcach P. Aleksander Koman.— 12. **Finał** 3go aktu z opery „Ernani," (Verdi'ego), odśpiewają Panny: Biron, Lejchnitz, PP: Mikulski, Prażmowski, Gabel, Noskowski i Chóry Instytutu Muzycznego.— Początek o godzinie 8ej.

Fortepjan koncertowy pochodzi z fabryki Małeckiego i Szredera w Warszawie, która otrzymała srebrny medal na Wystawie Powszechnej w Paryżu w roku 1867.

ALKAZAR przy ulicy Królewskiej Nr 411, dziś i dni następnych, Przedstawienia Niemieckiej Truppy Artystów, pod dyrekcją P. Leopoldyny v. Lukatsy. Początek o godzinie $7^1/_2$ wieczorem. (9—0) —3995(6532)

Dziś:

I.

„**Sperling und Sperber**," oder „**Der Sündenbock**," scena przez C. A. Görnera.

II.

„**Die beiden Dragoner**," solowa scena przez A. Paulmann'a.

III.

„**Die schöne Galatea.**" (1—1) —4432—

Dziś i codziennie, w Restauracji A. Scholtza, przy ulicy Marszałkowskiej, pod Nr 1379, grać będzie **Muzyka** pod dyrekcją i ze współudziałem sławnego a znakomitego fortepjanisty **Lore**. (8—13) —3851—(1721)

W LASKU SPACEROWYM
NA CZYSTEM,

We Czwartek dnia 5 (17) Czerwca 1869 roku,
ARTYŚCI DRAMATYCZNI
pod dyrekcją
Jana Russanowskiego,
NA BENEFIS
Jana Krajewskiego i Bronisława Kurzyny,
przedstawią następujące komedje:
1. **Podejście.**
2. **Pafnucy i Narcyz.**
3. **Przez sen.**
Początek o godzinie 7ej wieczorem.
(3—3) —4346—

Dziś i codziennie, w Ogrodzie „**ELDORADO**," przy ulicy Długiej, Nr 586*b*, **Towarzystwo Śpiewaków Paryzkich** daje przedstawienia. Początek o godzinie 8ej, a orkiestry o godzinie 7ej. (9—0) —4021—

L. Broekmanna Cyrk i Teatr Małp,

w zabudowaniu dawniej Teatru Rappo, przy ulicy Hr. Berga.

Codziennie Wielkie Przedstawienie. Otwarcie o godz. $6^1/_2$. Początek o godz. $7^1/_2$. W dni Niedzielne i Święta, dwa przedstawieniu; pierwsze o godz. 4, drugie o godz. $7^1/_2$.
L. Broekmann, Dyrektor.
(3—8) —4043—(6608)

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.
Dnia 5 (17 Czerwca) 1869 r.

Monety i Papiery.	Żądano Ruble	i kop: sr.	Płacono Ruble	i kop: sr.
Pół imperjały Ros: rs. — k: — rs. 6 k. 40				
Dukaty Holen: rs: — k: — r 3 k: 55				
Obligi skarbowe 100 rs:, (oprócz kup:)	—	—	—	—
Listy Zast: 3 okresu, I s. za rs: 100.	88	23	87	73
Listy zast: 3 okresu, II s. za rs: 100	84	82	84	40
Obligi Towarzystwa Kred: Ziems: . .	—	—	99	75
Listy likwidacyjne za rub: sr: 100	73	50	73	16
Nowa Ros: pożyczka prem: z r: 1864	173	50	172	50
„ „ „ z r: 1866	171	—	170	—
5% Listy zastawne rossyjskie . .	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: War: Wied: za sztukę	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	—	—	—	—
Akcje Głów: Tow. Ros: Dróg żelazn:	—	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres:	—	—	—	—
Obligacje kolei Żelaznej Terespolskiej	—	—	—	—

Wartość kuponu bież: od List Zast: rs: 1 kop. $93^1/_3$
Od Likwidacyjnych rs. — kop: $17^7/_9$
Berlin. Weksel 100 tal: 2 m. rs. 114 kop. 90 rs. 114 k. 75
Londyn 3 M. 1 funt st: rs: 7 kop: 89 rs. 7 k. 87
Paryż Weksel 2 m. za 300 fr: rs: 94 k. 5 rs. 93 k. $82^1/_7$
Wiedeń Wek: 2 m. za 150 w. a: rs. 94 k. 95 rs. — k. —

Ceny Targowe Warszawskie.— D. 16 Czerwca, płacono: Za korzec pszenicy od rs. 7 kop. 35 do rs. 7 k. 70; żyta od rs. 5 k. 10 do rs. 5 kop: 25; Jęczmienia 4 i 2-rzędowego od rs. 3 kop. 75 do rs. 3 kop. 90; owsa od rs. 3 k: 15 do rs. 3 kop: $37^1/_2$; kartofli od rs. 1 kop: 80 do rs: 2 k: —.

Okowity płacono, dnia 16go Czerwca: za wiadro od rsr. 3 kop. $22^1/_3$ do rsr. 3 kop. 30; za garniec od rs. 1 kop. 5 do rsr. 1 kop. $7^1/_2$.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.— Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO Nr 129.

Czwartek. — Dnia 5 (17) Czerwca. Rok 1869.

Przyjechali do Warszawy:

Kanelberg Herman obyw: z Wrocławia nr 1363a; Karczewski Jan obyw. z Siedlca nr 1383; Rossman Aleksander obyw: z Łodzi 1574k; Swietlińska Juljan aptekarz z Słupczy nr 1313c.

Wyjechali z Warszawy:

Diskow Karol kup. do Włocławska; Sokolnicki Adolf obywatel do Kaszewy, Żurawski Bronisław obyw: do Krasnegostawu.

Wiadomości Literackie.

— **Kronika Rodzinna,** na drugą połowę Czerw. wyszła z druku i zawiera: Listy z podróży, A. E. Odyńca; Teorją i hipoteza; Korresponcja do Redakcji Kroniki Rodzinnej, przez Edmunda Stawiskiego; Nieprawdopodobne a prawdziwe; Wyjątek z pamiętników Sabiny z G. G., (dok.); Gawędy naukowe, przez St. Ch.; Wschodzi jak kwiat, powieść, przekład z angielskiego, przez Z. M., (c. d.); Wiadomości literackie.

OGŁOSZENIA KSIĘGARSKIE.

RUSKIE TOWARZYSTWO
UBEZPIECZEŃ OD OGNIA,
W PETERSBURGU.
z Kapitałem Zakładowym Rubli Srebrem 2,500,000.

Przyjmuje ubezpieczenia wszelkiego rodzaju Ruchomości domowych, Towarów, Ruchomości i zapasów fabrycznych i gospodarskich, przeciw stratom od ognia, pod korzystnemi warunkami.

Regulowanie strat i wypłata należności, odbywa się na zasadach sprawiedliwych z wszelką możliwą szybkością.

Dla ubezpieczenia się w Towarzystwie Ruskiem, pozwolenie Rządowej Instytucji Assekuracyjnej, stosownie do postanowienia Komitetu Urządzającego z dnia 6 (18) Września r. z., nie jest więcej wymaganem.

Generalny Agent, MIKOŁAJ ROTWAND.

Biuro przy ulicy Elektoralnej w domu W-go Feldhausena pod Nr 4 (dawniej 745/6), obok gmachu Bankowego.
(1—8) —4395—(16,601)

Młody Człowiek,

który praktykował w Księgarni i Składzie Papieru przez lat przeszło trzy, obecnie z powodu zwinięcia tegoż Zakładu, szuka odpowiedniego zajęcia. Wiadomość w Księgarni A. Lewińskiego, przy ulicy Miodowej, pod filarami.
(1—3) —4418—(7390)

Po zwinięciu Handlu Płótna i Sukna Jana Grabowskiego przy ulicy Miodowej, pod Nr 495 dotąd egzystującego, tenże nadal prowadzić będzie w tymże domu w kantorze na 1-m piętrze Interessa Komissowe. Skutkiem czego tak przedaż Cementu krajowego z fabryki Grodziec jak i czynności Głównej Agencji Austrjacko-Krakowskiego Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń od Ognia i Gradu, załatwiane nadal będą w powyższym kantorze. (9—11) —3837—(6330)

SZWACZKI

posiadające Maszyny do szycia, mogą otrzymać robotę w Składzie Płótna pod filarami, przy ulicy Miodowej. (2—2) —4340—(7303)

KANCELARJA

Adwokata Dra **Józefa Zuker**, przeniesioną została z Krakowa do Wiednia. Leopoldstadt, Obere Donaustrasse Nr 95.
(3—3) —4298—(7229)

Maszyna Parowa,

siły 3 do 4 koni, prawie nowa, dokładnej roboty, z powodu, iż musi być większą zastąpioną, jest za cenę nizką do zbycia. Widzieć ją można każdodziennie w działaniu. Wiadomość w Redakcji „Kurjera Waszawskiego."
(4—6) —4250—(7,130)



Powóz

elegancki na 2 lub na 4 osób, jest do do sprzedania za Rs. 250. — Widzieć go można w Fabryce Powozów Wgo Hessego, przy ulicy Królewskiej, obok Kościoła Ewangelickiego.
(1—3) —4397—(7367)



WIELKI SKŁAD ZAGRANICZNYCH FORTEPIANÓW I ORGUE-MELODIKONÓW.



HERMANA I GROSSMANNA

przy ulicy Miodowej, Nr 484a, wprost Rządu Gubernialnego,

poleca Szanownej Publiczności swój znakomity wybór Fortepianów i Pianin z pierwszych europejskich fabryk wprost sprowadzonych jak: Erarda, Pleyela, Herza, Bechsteina, Roenecha, Stinwaya, Prombergera, Bösendorfera i t. d. oraz Orgue-Melodikony kościelne i salonowe, Harmoniflety, Organiny, Melodiny i t. d. z fabryk Debaina, Aleksandre Bremiego, Mange'go i t. d.

Oprócz tego urządzony został osobny

Salon do wynajęcia instrumentów

z przeznaczeniem przeszło 100 doborowych instrumentów na ten cel. Gdyby który z PP. klientów po **jednorocznem** wynajęciu instrumentu, życzył sobie takowy nabyć na własność, wolno mu będzie strącić **połowę** już opłaconego najmu, dopłaciwszy resztę do realnej przy wynajęciu umówionej ceny.

Ułatwienie wypłaty dla osób mogących przedstawić stosowną gwarancję.
(1—0) —4402—(7,400)

J. Weigt et Sobański,

Skład Materjałów Piśmiennych, Rysunkowych j Galanterji, ulica Senatorska dom Loewenberga Nr 467A. Poleca wielki wybór świeżo wysortowanych, książek Buchalteryjnych, kopier prasy z całym przyborem, najrozmaitsze papiery listowe zwyczajne i fantazyjne od 25ep za 100 arkuszy; akotéż wielki wybór albumów, portmonetek, pugilaresów, cygarniczek, i wszelkie przybory szkolne, które to przedmioty po nader nizkiej cenie się sprzedają.
(2—3) —4352—(7298)

Podaję do wiadomości Szanownej Publiczności, iż zatrudniam się od lat dawnych sprzedażą zagranicznych i tutejszych **OWOCÓW**. Chcąc być zawsze do usług Szanownej Publiczności, wydzierżawiłem umyślnie obszerny **Ogród do spaceru** od Pana Leona Krupeckiego, w Koszykach pod Nr 1753abc, w którym zarazem każdego czasu dostać można świeżych prosto z drzew owoców, a mianowicie: Jabłek, Gruszek, Śliwek, Wiśni, Czereśni, Agrestu, Porzeczek, Malin i Truskawek, oraz przyjmuję zamówienia na dostawienie takowych owoców w moim nadal utrzymującym się Sklepie, na Nowym-Swiecie, pod Nr 1262, w domu W-go Turowskiego.

P. CHWAST.
(2—3) —4331—(7,297)

MLEKO

prosto od krów, bardzo zdrowe!! **Śmietana, Śmietanka** i zbierane **Mleko**, sprzedają się codziennie

„W Kantorze najmu Powozów i Karet“
„Honoraty“

„FRIEDLEIN“

Krakowskie-Przedm., w domu Nr 406/7 (nowy 1), między składem herbaty L. Krupeckiego, a Kościołem Ś-go Krzyża, naprzeciwko Kopernika. Dojenie zaś odbywa się teraz: rano o 6, w południe o 12 i w wieczór o 7 godzinie.



Zarazem dowiedzieć się tutaj można o **Powoziku** spacerowym dziecinnym, eleganckim na resorkach za rs. **60**,



Fortepianie używanym, za rs. **50** do sprzedania. Stróż Michał objaśnia.
(6—15) —3,929—(6,594)

Do sprzedania za umiarkowaną cenę.

Cztery PRASSY hydrauliczne, 11 cali tłoka, konstrukcji A. Borsiga, również jedna TARKA do buraków.
W Kantorze *J. Juliusbergera i Komp.* Krakowskie-Przedm., (Nr 33 nowy)
(2—3) —4284—(7,242)

150 dochodu rocznego od **100** nakładu jednorazowego w pierwszych latach przynieść może

GORZELNIA

odpowiednio urządzona, przy obecnie podwyższonym podatku. Bliższe objaśnienie powziąść można, w mieszkaniu mojem, ulica Miodowa, Nr 482, wprost Kościoła.

A. Galle, Inżenier.
(3—4) —4170—(6,965)

Dobra Ziemskie,

35 wiorst (5 mil od Warszawy), pod Grójcem, 537 dziesiatyn (39 włók) rozległości, z 2ch Folwarków złożone, ze znaczną ilością łąk i pastwisk, wolne od służebności, do sprzedania w całości lub folwarkami. Wiadomość u Rejenta St. Zawadzkiego, w gmachu Sądu Apelacyjnego.
(1—3) —4386—(6221)

RUPTURY.
Bandaże Elektro-Medyczne,

leczące radykalnie wszelkiego rodzaju RUPTURY, wyrabia stosownie do nadesłanej miary, podług oryginalnyah wzorów Marié-friéres w Paryżu, lecz bez wszelkich szarlatańskich zagranicznych przechwałek, po cenach prawie o połowę niższych. Bandaż elektro-medyczny *z jedną pelotą* rsr. 6, *z dwoma peletotami* rsr. 10. PP. Lekarze Technicy, ocenili dokładność krajowego wyrobu.

J. PIK Optyk m. Warszawy ulica Miodowa Nr 497a.
(1—6) —4338—(1037)

DOBRA położone w guberni Lubelskiej, powiecie Zamostskim, obejmujące rozległości około włók 226, czyli dziesiatyn 3450 dobrej gleby, składające się i z trzch folwarków, w których znajduje się: dwie gorzelnie, las wysoko pienny Sosnowy, oraz stary jodłowy i bukowy, są do sprzedania z wolnej ręki wraz z inwentarzem. Wiadomość w Kancelarji Mecenasa Wrotnowskiego, ulica Mazowiecka Nr 1347 lit. D. (1—3) —4385—(7374)

WYPRZEDAŻ.
ROLET DO OKIEN

po znacznie zniżonych cenach, odbywa się codziennie z wyjątkiem Niedziel i Świąt, w domu W. Bogka Nr 477A, przy placu Teatralnym, obok Składu Sukna Pana Nowakowskiego.
(1—10) —4369—(7,326)



Do sprzedania **Dwa POWOZY**, jeden większy, drugi mniejszy, w bardzo dobrym stanie, bez żadnej reperacji, oraz **BRYKA** nowa, na resorach, bardzo lekka, i **5 TABORETÓW**, za przystępną cenę. Widzieć można codzień, w domu Wgo Krupeckiego, przy ulicy Sto-Jerskiej, przeciwko Ogrodu Krasińskiego. Stróż miejscowy pokaże i reszte szczegółów opowie. Właściciel tych Rzeczy będzie codzień na miejscu od 12tej do 1szej godziny dla stanowczej zgody. (1—1) —4391—(6168)



CYGARA TANIE, A DOBRE!

Z fabryk: A. F. Müllera, w Petersburgu.
Konstantego Kuchczyńskiego, z Rygi.

WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ NA CAŁE KRÓLESTWO.

Skład główny, ulica Senatorska, obok Resursy Kupieckiej, Nr 471 lit. B.

POMOCNICZE:

Filja 1-sza. Dom Bayera, Nr 412, róg Królewskiej i Krakowskiego-Przedmieścia.
Filja 2-ga. Róg Wareckiej i Nowego-Świątu, Nr 1253,
Filja 3-cia. Dom Hr. Przezdzieckiego, ulica Senatorska, Nr 471*N*, wprost statuy S-go Jana.
Filja 4-ta, Róg Ś to-Jerskiej i Nalewek, dom Goldweitza.

Wszelkie wyroby tabaczne z najlepszych fabryk. - Sprzedaż **en gros** korzystna dla PP. Handlujących, akuratnie i bez zwłoki na wszystkie strony Królestwa codziennie się wysyła.

(3—5) —3,968—(6,616) **J. ROSENBLUM.**

DO SKŁADU CEMENTU KRAJOWEGO,

w domu Grabowskich, przy ulicy Miodowej Nr 495, nadszedł świeży transport

CEMENTU.

W dalsze transporty tenże Skład ciągle zaopatrywany będzie
(8—14) —2801—(4639)

Osoba średniego wieku,

życzy sobie objąć obowiązek w Warszawie, Zarządem domu, znająca się najdoskonalej na Gospodarstwie, przytem z chlubnemi świadectwami. Ulica Elektoralna i róg Białej, Nr 761. Wiadomość u Felczera. (2—3) —4242—(7133)



Przy rogu ulicy Marszałkowskiej i Ś to-Krzyzkiej, pod Nr 1376, w Zakładzie galanteryjnym Pana K. Barańskiego, złożono do sprzedania z prawdziwego malachitu sybirskiego, **Naszyjniki** (collier) z stu części składające się, z krzyżykiem i kolczykami, za rs. 7, z dodaniem zaś do garnituru broszki dopłaca się kop. 50. (3—3) —4163—(6970)

ASFALT PŁYNNY

Z KOPALNI

D. H. HENNINGA,

czyli pierwiastek asfaltu, doskonały, tani i łatwy do użycia materjał przeciwko *wilgoci*, mianowicie: tak wielce szkodliwego grzyba (Schwam) w murach i drzewie jakoteż *rdzy* na żelazie, którego obszerne zastosowanie zagranicą przy *budowlach, w fabrykach żelaza, remizach na parochody*, nawet do smarowania *drutu telegraficznego* okazał się nader praktycznym.

Tekturę smołowcową *różnej grubości.*
Gwoździe do tejże.
Lak do *smarowania dachów.*
Asfalt *Limmerowski.*
Asfalt *Syryjski i Trinidad.*
polecają

KATZ & LEITGEBER,

Przedsiębiercy robót asfaltowych i krycia dachów,
w Warszawie, ulica Bielańska, Nr 598.

(4—6) —3783—(6322)

ZNIŻONA CENA
DRZEWA OPAŁOWEGO

Sosnowego suchego w szczapach po **Rs. ośm i pół,** za sążeń kubiczny, **dużego rzetelnego wymiaru,** z odstawą wprost z lasu do Warszawy, i **ustawieniem sążnia na miejscu.** Obstalunki przyjmują się na sążnie i pół sążnie, we wszystkich moich Składach Herbaty w Warszawie.—*Leon Krupecki.* (1—3) —4415—(1390)

Potrzebna jest

PANNA

kompletnie uzdątniona do szycia Sukien strojnych damskich. Ulica Długa, Nr 32 nowy.— **A. Gałecka.**
(2—3) —4301—(7171)

BAROMETRY

merkurjalne i metaliczne w kształcie zegara, po cenach przystępnych, w Zakładzie **Juljana Weissbluma,** optyka.
Ulica Nowo-Senatorska, 477a, obok apteki.
(2—3) —4322—(7,228)

Są do zbycia po Magazynie Strojów: **SZAFY sklepowe, KONTUAR z BIÓRKIEM, GABLOTA, LAMPY** Gazowe z Gazometrem. Wiadomość pod Nr 411, Krak.-Przed., w domu Grodzickiego, Nr 5 mieszkania, w officynie. (2—3) —4307—(7241)

FABRYKA I MAGAZYN

WYROBÓW WYŁĄCZNIE OPTYCZNYCH

oraz

przyrządów i narzędzi okulistycznych

ALEKSANDRA CHWATA

OPTYKA WYKWALIFIKOWANEGO.

Ulica Miodowa Nr 484 (10), wprost Rządu Gubern: Poleca WW. Doktorom i Prześwietnej Publiczności, swój znaczny dobór **OKULARÓW** w najrozmaitszych gatunkach, i **PINCE-NEZ** (Nanośników), **PERSPEKTYWY teatralne, polowe, polowo-teatralne,** zupełnie nowej konstrukcji, z soczewkami z górnego kryształu (Cristal de roche), **LORNETKI** rozmaitych kształtów, **OPTOMETRY, MIKROSKOPY, FANTOMY** do ćwiczeń w operacjach ocznych, **LUPY** i inne optyczne lub w medycynie zastosowane mające przyrządy. Posiada także znaczny zapas **OKULARÓW** z minerału **miki** wyrobionych, które dla swej **lekkości, niełamliwości** i **taniości,** przez robotników są używane, szczególniej zaś przez takich, którzy bądź są wystawieni na okaleczenia oczu odłamkami, lub też na mocny ogień.
Przy Magazynie tym, P. **BOISSONNEAU** z **Paryża,** otworzył **główny skład swoich Oczów sztucznych ludzkich z emalji,** na Cesarstwo i Królestwo.
(4—10) —4037—(1274)



Jest do zbycia **Kareta** poczwórna za Rs. 250; **Bryczka** na resorach za Rs. 27; **Siodło** damskie za Rs. 25; **Maszyna** do sieczki ręczna za Rs. 15. Ulica Marszałkowska, Nr 1374. Stróż Karol wskaże.
(1—1) —4409—(7399)

Osoba w średnim wieku,

obznajmiona dokładnie z Gospodarstwem wiejskiem, życzy sobie obowiązku Gospodyni na wieś, przytem opatrzona świadectwami i chlubną rekomendacją. Ulica Trębacka, Nr 636/7, w mieszkaniu Nr 6. (1—1) —4387—(7365)




Wyprzedaż Mebli!

po cenach niżej kosztu mahoniowych, jesionowych i orzechowych garniturów, Szaf, Komód, Łóżek, Umywalni, Kredensów, Stołów przed kanapy, Stolików do kart, Stołów jadalnych, Foteli, Kozet, Szeslągów i t. p., u Tapicera przy ulicy Chmielnej, Nr 1524, od Nowego-Świata, 4-ty dom.
(7—12) —4,132—(6,912)



Są do sprzedania

Meble Mahoniowe,

urzędowej roboty, w bardzo dobrym stanie, a mianowicie: Łóżko z Materacem sprężynowym i trzema włosianemi Poduszkami, Kanapa, 2 Fotele, 6 Krzeseł, jedwabnym rypsem pokryte, Stół przed kanapę, i prócz tego **FORTEPJAN** stary. Wiadomość w Dystylarni Wgo Tschoepe, przy ulicy Grzybowskiej Nr 1048.
(2—3) —4351—(7310)



Z powodu wyjazdu jest do sprzedania: **FORTEPJAN** Palisandrowy nowego fasonu, o 7miu oktawach o 4ch dodatkowych Szprejcach; tudzież różne **Meble** używane, jako to: Łóżka, Sofy, Komody, Serwantka, Kanapa, Krzesła, Stoliki, Obrazy i inne Sprzęty i Narzędzia gospodarskie, za cenę przystępną, w domu Nr 1582d/2, ulica Jerozolimska, w mieszkaniu Nr 10. (1—3) —4377—(7366)



Jest do sprzedania

FORTEPJAN

Mahoniowy o 7miu oktawach, za umiarkowaną cenę, przy ulicy Solnej, Nr 17 nowy, na 1szem piętrze. (3—3) —4157—(6973)



Ceny znacznie zniżone!

Eau de la Floride, Eau de Fées, Eau Dorat, do przywrócenia siwym włosom ich pierwotnego koloru; Eau Berger, Nigritine Melanogène, Chromacome do czernienia à la minute, Perfumy, Pomady, Mydła, Kremy, Pudry, Wody toaletowe i Octy, Fiksatuary, Blansze, Róże, Elixiry i Proszki do zębów, Olejki, Sachety, Wody kolońskie i t. p., Kosmetyki,
otrzymał
HANDEL
LEONARDA KOWALEWSKIEGO,
przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, Nr 445,
i z powodu obniżenia cła, jest w możności sprzedawać takowe po nierównie niższych cenach od poprzednich.
(4—6) —4056—(6863)

FOSFORAN ŻELAZA
P. LERAS DOKTORA UMIEJĘTNOŚCI

Połączenie w stanie ciekłym pierwiastków wyrabiających krew i kości, łatwość z jaką ten środek daje się upodobnić przez najdelikatniejszy żołądek, wreszcie nazwisko zaszczytnie znane w dziedzinie umiejętności samego wynalazcy, oto są zalety, które temu preparatowi zjednały uznanie w całym świecie.

Fosforan żelaza, przywraca apetyt, ułatwia trawienie, uśmierza boleści żołądka, a najskuteczniejszym jest dla kobiet cierpiących na **białe upławy (leucorrhée),** a szczególniej zadziwiająco sprawia skutki, kiedy idzie o rozwinięcie ciałotworu młodych panienek, cierpiących na bladaczkę.

Fosforan żelaza przywraca siły wyniszczonym i używa się po **krwotokach**, przy powrocie do zdrowia po ciężkich słabościach osobom wątłym, dzieciom i starcom, albowiem jest to środek przedewszystkiem toniczny i pokrzepiający.

Dostać można w Warszawie w Składach Materjałów Aptecznych PP: Mrozowskiego, Ferd. Aug. Galle i Ludw. Spiessa, w Wilnie w Aptece Pana Chrościckiego; w Kijowie w Aptece Marcińczyka. (31—32) —7720—(17241)

PASY do machin angielskie od 1 do 7 cali szerok. od rs. 1 do rs. 1,05 za funt.
PASY konopne tkane, surowe, podwójne, od 1 do 24 cali szerok. od 10 do 115 kop za stopę bieżącą.
PASY konopne tkane, surowe, poczwórne, od 1 do 24 cali szerok. od 27 do 210 kop. za stopę bieżącą.
PASY konopne smołą lub garbnikiem napuszczane 12 do 15% drożej.
SZRUBY do spajania pasów wszelkich rozmiarów.
WIADRA pożarne parciane po kop. 80 za sztukę.

KRAFT & KUKSZ.

Ulica Długa, 586 lit. b.

(II—4—0) —3156—(5241)

Jest do odstąpienia w każdym czasie,

Folwark wieczysto dzierżawny, z inwentarzem żywym i martwym, z ogrodem fruktowym i warzywnym, sadzawką zarybioną, mający gruntu pszennego z łąkami dziesiat. 47 (morg 95 m. n. p.)) z zabudowaniami masiw murowanemi. Położony w powiecie grodziskim gub. warszawskiej, w odległości mil trzy od Warszawy po szosie krakowskiej. Od stacji kol. żel. War.-Wied., Grodzisk wiorst 8-m. Wiadomość na miejscu, oraz u Burmistrza m. Nadarzyna. Tymczasowo zaś w Warszawie, w handlu win u W. Achcik, róg Twardej i Ciepłej. (3—3) —4126—(6976)

ROLETY DO OKIEN

z płótna rewantuchowego (żaglowego), podług obranych przez osoby kupujące wzorów, wykończają się po cenach znacznie niższych od cen dotychczas pratykowanych,

W Składzie Obić Papierowych

pod firmą:

S. ROŻAŃSKI

ulica Miodowa, pałac Arcybiskupów, Nr 492, również skład poleca wielki dobór ROLET KOLOROWYCH w najświeższych tegorocznych deseniach po cenach zupełnie niskich.

(4—6) —3997—(3968)



Potrzebnym jest od dnia 1go Lipca r. b., na wieś, w bliskości Warszawy,

OGRODNIK.

Świadectwa tylko dobre będą uwzględnione. Zgłosić się można w Sobotę lub Niedzielę, t. j. 19go i 20go b. m., na Nowy-Świat, Nr 37 domu, mieszkania Nr 3.
(1—3) —4392—(7375)

Osoba w średnim wieku,

znająca się dobrze na Gospodarstwie wiejskiem i miejskiem, oraz znająca się dobrze na Krawieczyźnie, pragnie przyjąć obowiązek Gospodyni domu, lub dozór nad małemi dziećmi Wiadomość pod Nr 2853 przy ulicy Tamka, Nr 10 mieszkania. (1—3) —4400—(7372)

Jest do sprzedania w połowie ceny kosztu,

Homeopatyczna Apteczka,

o stu dwudziestu środkach, systemu Dra Guntera, w płynach. Ulica Bednarska, Nr domu 7, mieszkania Nr 15.
(1—1) —4421—(7394)

Żądaną jest na wieś

OSOBA

posiadająca w wysokim stopniu muzykę i gruntownie język francuzki, do Towarzystwa Młodej Panienki. Zgłosić się można w godzinach między 6stą a 8mą wieczorem, lub przed 10tą rano. Ulica Krochmalna, Nr nowy 29, w podwórzu, na 2giem piętrze, Nr drzwi 17. (1—1) —4376—(7364)

WIZYKATORJE

ZWANE ALBESPEYRES

Przyjęte do szpitalów francuzkich cywilnych i wojskowych **z rozkazu rady zdrowia publicznego.** Wizykatorje te, które noszą podpis Albespeyres, na etykiecie zielonej, działają w sześć lub ośm godzin najdłużej. Prócz tego **Papier Albespeyres** utrzymuje z siebie samego ropienie, obfite i regularne bez woni, ani dolegliwości. Każdy arkusz papieru opatrzony jest nazwiskiem **Albespeyres.**

KAPSUŁKI RAQUIN

Potwierdzone przez Akademię medyczną francuzką, która przez doświadczenie sprawdziła ich skuteczność i otrzymała sto najzupełniejszych kuracji na stu osobach dotkniętych zaraźliwemi chorobami. Akademia zatem orzekła, że kapsułki te są doskonalsze nad wszelkie preparacje z **Kopahu.** Każdy flakonik zawinięty jest w raport potwierdzający, wydany przez Akademię medyczną.—W Paryżu na przedmieściu St. Denis, Nr 80 i w głównych aptekach za granicą.
(24—24) —4296—(9969)

Osoba w średnim wieku,

życzy zająć obowiązek Zarządu Domu w Warszawie, lub na Prowincji. Zgłosić się do domu W. Najmana, przy ulicy Zórawiej Nr 1618c, mieszkania Nr 12, u lokatora W. Rowińskiego. (2—3) —4246—(7129)

Przy jednej z ulic pryncypalnych, jest do nabycia

Zakład Piwa Bawarskiego,

kompletnie urządzony, wraz z ogródkiem i restauracją. Tamże potrzebny jest Administrator z kaucją. Interessanci zgłosić się zechcą do godziny 11-ej rano na Krakowskie-Przedmieście, Nr 28 nowy, mieszkania Nr 5.
(3—3) —4287—(7,169)

Są do nabycia tanim kosztem

Meble

mało używane lecz w dobrym stanie znajdujące się: **Komoda, Krzesła, Lustro** i t. p. Wiadomość w Restauracji Pana Seifert. Rybaki, Nr 2gi nowy.
(1—3) —4403—(7368)

Do zamiany na Folwarki

Dwa DOMY murowane, przy tychże Stajnie i Wozownie, wszystko w dobrym stanie. Dochód z jednego domu Rs. 3,000 (Złp. 20,000), z drugiego Rs. 1,350 (Złp. 9,000). Wiadomość można powziąć przy ulicy Bednarskiej, Nr 2678*a*, w oficynie na 1szem piętrze, mieszkanie pod Nr 20. (1—1) —4416—(7392)

Jest do sprzedania



Para klaczy skarogniadych,

po sześć lat mających, do uprzęży powozowej zdatnych, za przystępną cenę, pod Nr 638a, przy ulicy Wierzbowej. (2—2) —4221—(7,059)



Do sprzedania

Para **koni** młodych, spokojnych i dobrze wyjeżdżonych, stoją w domu na Krakowskiem Przedmieściu. Wiadomość u Stangreta Michała. (1—3) —4398—(7357)

Ktoby miał do zbycia małe



Szczenię Sukę, z rasy Buldogów,

w dobrym gatunku, maści burej, raczy się zgłosić do domu Hr. Zamojskiego, Nr 5, przy ulicy Wiejskiej, w bramie prawa strona na parterze. (1—3) —4404—(7371)



Znaleziony w przeszłą Niedzielę **CHARCIK** ciemno-myszaty, pod piersiami i końce łapek białe; także ma złamany ogon; może być w każdym czasie odebranym na Placu wyścigowym u Dozorcy. (1—1) —4388—(7370)

Do najęcia po zniżonej cenie:

4 Pokoje w Ogrodzie, nowo wytapetowane, przedpokój i kuchnia, na lato i zimę, dla emerytów, emerytek, lub chorych osób.

3 Pokoje, spiżarka, kuchnia i przedpokój, 2 pokoje, kuchnia z dwoma wchodami, 1 Pokój i kuchnia, **Pojedyncze** pokoje odnowione, **Mieszkania** z meblami, **Suteryny** dla goździarza, ślusarza, stolarza, lub na Magle, Stajnie na krowy i konie, Wozownie, róg Leszna Nr 70. (2—3) —4297—(5502).

Mieszkania Letnie

w Helenowie, o półtory wiorsty od Stacji Dr. Żel. W.-W. Pruszków położonem; są jeszcze Lokale z meblami lub bez mebli, do wynajęcia. Wiadomość u Rządcy Pałacu Nr 415 (nowy 15) przy ulicy Krak.-Przedm., naprzeciw Pałacu Namiestników położonem. (1—3) —4349—(7289)

Do wynajęcia od 8-go Lipca r. b.

Przy ulicy Nowogrodzkiej w bliskości kolei wiedeńskiej pod Nr 16 nowym następujące lokale: **NA 1-em PIĘTRZE OD FRONTU**: 4-y pokojów, przedpokoik, kuchnia z dwoma wchodami, balkonem od podwórza, góra oddzielna rocznie rs. 315. **NA PARTERZE**: 3 pokojów przedpokoik, kuchnia z dwoma wchodami za rs. 210 rocznie, do powyższych lokali piwnice, komórki na drzewo, pralnia i góra wspólne, wiadomość u Stróża. (1—3) —4390—(7356)

Jest do najęcia od Śgo Jana r. b.,

Siedm pokoi z przedpokojem,

na pierwszem piętrze z balkonem od Ogrodu przytem kuchnia angielska, stajnia, wozownia, góra osobna dwie piwnice, komórka na drzewo i pralnia wspólna, a w domu sąsiednim **Sześć pokoi** z kuchnią angielską na 2giem piętrze od frontu przytem góra osobna komórka na drzewo piwnica i pralnia wspólna. Ostatni ten lokal w razie żądania może być na dwa mniejsze podzielony. Bliższa wiadomość u rządcy ulica Wiejska Nr 1734 (nowy 16). (2—3) —4124—(6882)

Potrzebne jest zaraz, lub od kwartału, w jakimkolwiek punkcie miasta, na urządzenie

Kuchni taniej, Mieszkanie,

na dole, złożone z 3ch Pokojów niewielkich, dużej Kuchni i z jednego dużego Salonu lub Warsztatu. Mogą być także dwie duże Izby, ktoreby się dały przerobić na jeden duży Salon. Prócz tego Piwnica i Drwalnia. Ktoby miał takie Mieszkanie, niech złoży adres swój w Sklepie Wyrobów Szczotkarskich Wgo Fejsta, przy ulicy Senatorskiej, wprost Kościoła Śgo Antoniego. (1—3) —4420—(7398)

Przy ulicy Leszno, w domu pod Nr 678, jest do najęcia od Śgo Jana,

LOKAL

na 1szem piętrze, składający się z 4ch Pokojów i Kuchni, z wszelkiemi wygodami, za cenę roczną Rs. 240. (3—3) —4151—(6977)

Do wynajęcia każdego czasu:

LETNIE MIESZKANIA

w Koszykach, Nr 1753abc.

Trzy Pokoje i Kuchnia za rs. 120.
Dwa Pokoje i Kuchnia rs. 105.
Jeden Pokój i Kuchnia rs. 60.
Jeden Pokój rs. 40.—Wiadomość w Składzie Herbaty Leona Krupeckiego lub na miejscu.
(3—3) —4330—(7,235)

SKLEP,

z 3ma pokojami, kuchnią, ogródkiem, 2ma piwnicami do wynajęcia od Sgo Jana razem, lub w połowie w domu Nr 1556, przy ulicy Chmielnej wprost Zielnej, trzeci dom od Marszałkowskiej ulicy. Sklep ten od lat kilkunastu był zajmowany na Handel Towarów Kolonialnych, potem na Bawarję, a teraz Restaurację i Szynk z dobrem powodzeniem z powodu sąsiędztwa Komory Składowej i Warsztatów drogi żelaznej Wiedeńskiej, jakoteż licznej ludności. Oprócz Szynku mógłby w Lokalu wyżej wspomnianym z korzyścią dla siebie i ogółu egzystować Sklep z mąką pieczywem i masłem luk też owocarnia a nawet Skład Wędlin. Wiadomość u Właściciela. (2—5) —4355—(7312)

MIESZKANIE

UMEBLOWANE,

złożone z 4ch Pokojów, Przedpokoju, Kuchni, etc., do wynajęcia od 1go Lipca, lub wcześniej, na trzy miesiące, przy ulicy Marszałkowskiej pod Nr 24 nowym.
Wiadomość u Stróża miejscowego.
(1—3) —4411—(6393)

Przy rogu ulicy Nowolipki

i Karmelickiej obok Gimnazjum, w domu pod Nr 2403/5 i 7 c. Są do wynajęcia od Ś-go Jana r. b. następujące lokale: Na 1-m piętrze od frontu lokal składający się z 3-ch pokoi, salonu, przedpokoju, alkówki, kuchni z piwnicą i komórką. Takiż sam lokal na drugiem piętrze zupełnie odnowiony. Oraz inne pomniejsze mieszkania. Wiadomość u Gospodyni domu. (1—3) —4409—(7397)

Lokale do wynajęcia od dnia 1-go Lipca

r. b. przy ulicy Instytutowej pod Nr 1726 lit. KL. W domach Bankiera Lessera.

4 **POKJE**, przedpokój, kuchnia, na parterze od frontu. 3 **POKOJE**, przedpokój, kuchnia, na drugiem piętrze w oficynie. 2 **POKOJE** na parterze, oraz stancja i kuchnia w suterenie. Wszystkie z wodociągami, zlewami w kuchniach i gazowem oświetleniem. Wiadomość u Rządcy domu. (1—3) —4410—(7391)

W Drukarni Kurjera Warszawskiego — Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.